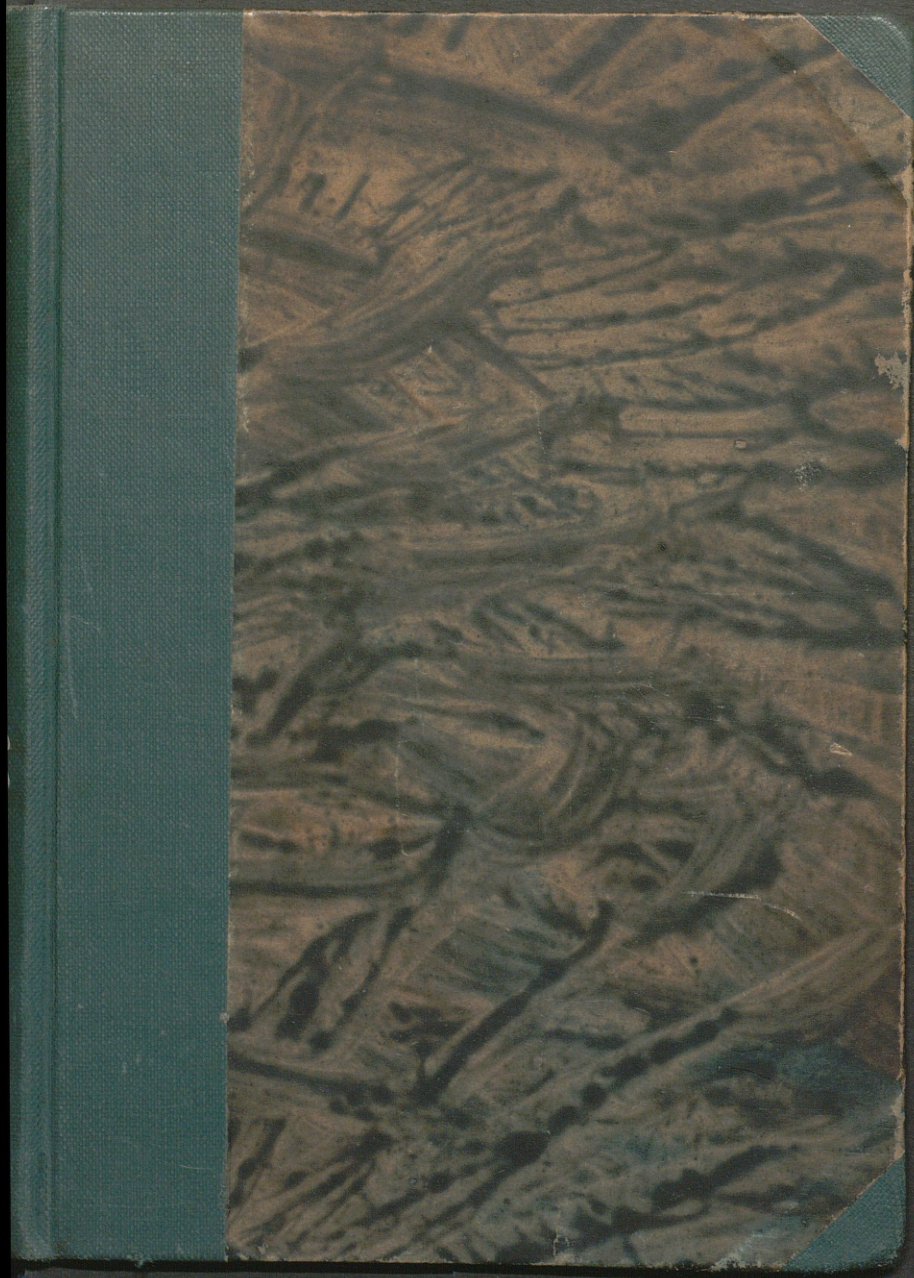
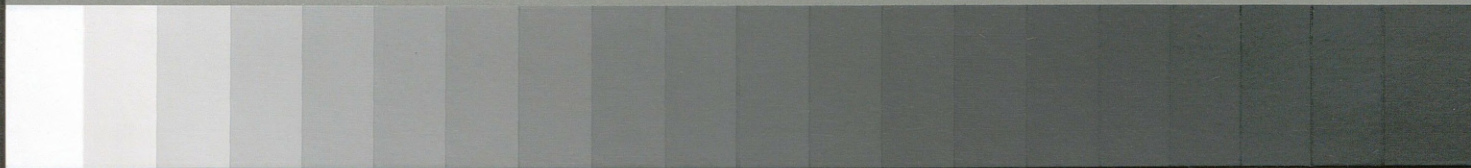


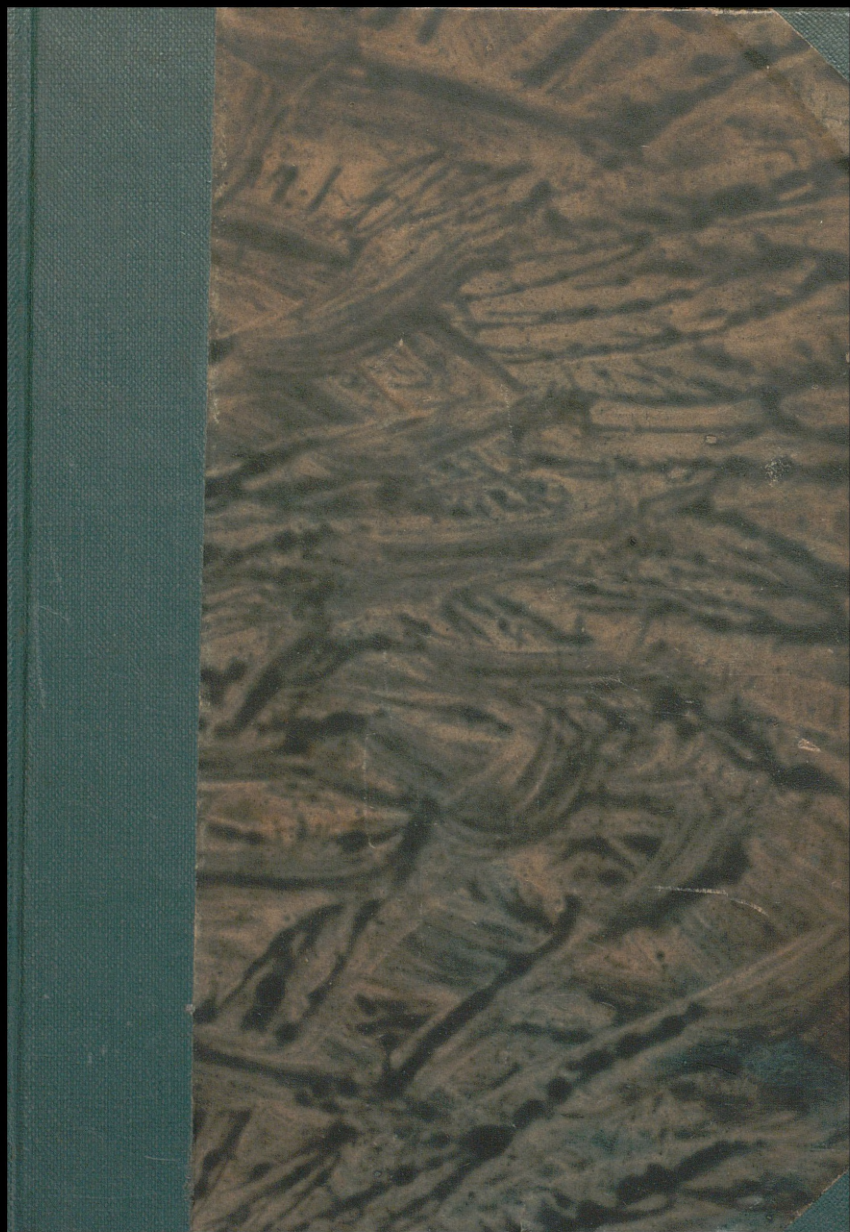


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI

POLITYKA ŻYDOWSKA



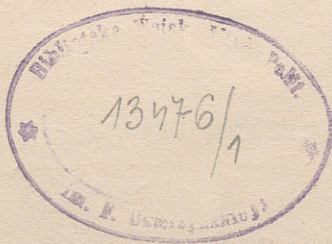
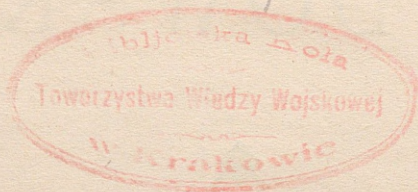
WYDANIE DRUGIE

1939

WYDAWCA: BOLESŁAW KOŁECKI

Czcionkami Drukarni Diecezjalnej w Włocławku

9099/1



Czcionkami Drukarni Diecezjalnej we Włocławku,

PRZEDMOWA DO I-GO WYDANIA

Uważamy za fakt dzisiaj już powszechnie ustalony, że ogół żydostwa jest wrogo usposobiony względem państwowości polskiej. O ile pewne sfery żydowskie u nas starają się nie ujawniać wrogiego stanowiska względem polskości, o tyle Żydzi zagraniczni, a zwłaszcza w Ameryce, żadnymi w tej mierze nie krępują się względami. Jest to stan smutny, o którym społeczeństwo polskie powinno być jak najdokładniej poinformowane.

Przedstawiając w niniejszej pracy, „politykę żydowską“, nie mieliśmy zamiaru płacić za nienawiść nienawiścią. Owszem, posiadamy dla dążności żydowskich jak najgłębsze wyrozumienie i wrogie stanowisko względem niepodległości Polski kładziemy głównie na karb żydowskiego charakteru i wychowania. Bądź co bądź spotykamy się na każdym kroku z jawną nieprzychylnością Żydów, o czym powinny być uświadomione jak najszerze sfery społeczne, gdyż w przeciwnym razie nie byłibyśmy w stanie wytrwale i umiejętnie bronić naszej niepodległości tak zawzięcie przez nich zwalczanej. W tej intencji ogłaszamy drukiem poniższe kartki.

Włocławek, 1 stycz. 1921 r.

Ks. J. Kr.

RECEIVED OCT 10 1900

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF COMPARATIVE ZOOLOGY
AT HARVARD UNIVERSITY
CAMBRIDGE, MASS.
U.S.A.

NOV 10 1900

PRZEDMOWA DO 2-GO WYDANIA

W przedmowie do pierwszego wydania niniejszej pracy zwracałem uwagę na nieprzychylnie stanowisko Żydów względem państwowości polskiej. Żydzi w Polsce, licząc się ze stosunkami i w obu-
wie przed następstwami, nie ujawniają nienawi-
ści w tych rozmiarach, w jakich tkwi ona w ich
duszy. Ich współwiercy natomiast w Ameryce,
zarówno jak w innych krajach, zwłaszcza Żydzi
w Niemczech, nieskrępowani żadnymi względami
rozwijają niecną działalność na szkodę Polski.

Jakżeż zmieniły się stosunki w ciągu ostat-
nich lat kilkunastu! Wbrew wszelkim przewidy-
waniom, Żydzi nie tylko, że nie spolszczyli się, nie
zbliżyli się w swoich uczuciach wewnętrznych do
myśli państwowej polskiej, lecz stali się jej wro-
gami jawnymi. W moich pracach żydoznawczych
sprzed lat kilkunastu przewidywałem, iż Żydzi
nigdy nie będą lojalnymi obywatelami Polski; tru-
dno jednak było przypuścić, aby to stanowisko
wrogie przybrało takie formy, na jakie dzisiaj pa-
trzymy.

Uwagi, wypowiedziane w niniejszej broszu-
rze, nie straciły swej aktualności, dlatego też

przedstawiamy je bez zmiany. Dla oddania współczesnych nastrojów żydowskich, umieszczamy w końcu rozdział o nienawiści Żydów do Polski.

W październiku 1937 r.

Ks. J. Kr.

DAŻENIA ŻYDÓW W PRZESZŁOŚCI

Żydzi od dwóch tysięcy lat znajdują się w całkowitym rozproszeniu. W okresie niezmiernie długiej tułaczki sprowadzał im los przeróżne doświadczenia. Mieli radosne chwile w swoim życiu, lecz nie szczędzono im rozczarowań i bolesnych przeżyć, a były one bardzo liczne i na domiar złego tak się układały stosunki, że losy niesprzyjające sprowadzały jeszcze bardziej przykre chwile. I tak było ciągle. Ciągłą za sobą łańcuch niewoli, który z każdym wiekiem staje się dłuższym, a zatem i cięższym. Nie zmniejsza to ich niedoli, że, pragnąc zyskać zadowolenie w życiu, doprawiają do owego łańcucha złote ogniwa i lśnią bogactwem. Bądź co bądź łańcuch się ciągnie i ciężar jego wzrasta.

Spoglądając w przeszłość, spostrzegamy w życiu żydowskim mnóstwo wydarzeń pozwalających dzisiaj dokładniej określić i pojąć charakter duszy tułaczego narodu. Zwrócimy uwagę choć na niektóre tylko objawy, aby wyrobić sobie zdanie o dzisiejszych dążnościach i dzisiejszej polityce żydowskiej.

Żydzi do dzisiejszego czasu pozostali sobą, t. j. zwartą masą, związani przede wszystkim węzłami religijnymi, choć nie małą rolę odegrały w tej mierze tradycje rodzinne i dążności narodowe. Zwartość, o jakiej mowa, jest zaletą w cha-

rakterze każdego ludu, jednak, gdy chodzi o żyz-
dostwo, nie wypływa ona z mądrze i planowo ob-
myślanych przesłanek, jest raczej przypadkową —
zjawiskiem wysoce niepowszednim. Pochodzi stąd,
że Żydzi nie umieli dla swej przyszłości nakreślić
planów, które by posłużyły do budowy silnego
gmachu, mogącego dostarczyć narodowi bezpiecz-
nego schroniska. Nie umieli tak ułożyć stosunków
do narodów obcych, iżby zyskać zabezpieczenie
bytu, spokój i równowagę duchową.

Zarzucić ktoś może, iż Żydzi, gdy chodzi
o ich własne dobro, potrafią wytwarzać dla siebie
warunki sprzyjające i doprowadzić do zamierzo-
nego celu z wielką wytrwałością i konsekwencją.
To prawda. Lecz już w samym zarodku wszyst-
kich poczynañ żydowskich kryje się zasadniczy
błąd, który w przyszłym rozwoju wypadków musi
sprowadzić zemstę. Dzieje się to skutkiem tego,
że Żydzi nie liczą się z nastrojem chwili i z wa-
runkami współczesnymi. O ile umieją w danej
chwili wytworzyć dla siebie atmosferę sprzyjającą,
wtedy wszelkimi siłami i wszelkimi środkami idą
naprzód, realizując swoje cele, nie bacząc na to,
czy ich dążności nie krzyżują się z dążnościami
innych narodów, z którymi ich losy powiązały.
Prą naprzód, nie licząc się prawie zupełnie z oko-
licznościami i nie bacząc, że wytwarzają się kon-
flikty, mogące w przyszłości unicestwić wszelkie
zamierzenia. Tak Żydzi działali w przeszłości, tak
działają i dzisiaj.

W pierwszym okresie walki o niepodległość,
czyli gwałtownego szamotania się pod jarzmem
niewoli rzymskiej, Żydzi znajdowali się pod zna-
kiem niezmiernie silnych nadziei mesjańskich. Sfa-

natyzowane tłumy, podniecone jeszcze dzięki agitacji fałszywych proroków, wyzyskujących umiejętnie duchowe nastroje ludu na swoją korzyść, z takim upewnieniem oczekiwały przyścia Mesjasza, że nawet najbardziej wymowne dowody nie mogły osłabić w nich wiary. Rzymianie naigrawali się z wierzeń żydowskich, szydzili z ich mesjasza, przeciwstawiali wyczerpanemu i osłabionemu narodowi olbrzymią siłę, wszystko to mało oddziaływało u Żydów. Zapatrzeni w gwiazdę mesjasza, oczekiwali rychłego przyścia i pomsty za doznane krzywdy. Fałszywi prorocy przedstawiali przyszłego mesjasza w roli okrutnego mściciela, gdyż taka rola najbardziej odpowiadała nastrojom ludu. Mściwy charakter oczekiwanego mesjasza był antytezą Jezusa Chrystusa, od którego przywódcy starali się odwrócić lud, przedstawiając, iż zbawcą jego może być jedynie pogromca Rzymian. Do chrześcijan rozwijano nienawiść jako do sprawców nieszczęścia. Rozwinęła się więc wśród Żydów niesłychana chęć zemsty względem chrześcijan zarówno jak i względem pogan.

Na podłożu tej nienawiści przyjmowały się i trafiały do przekonania najbardziej nieprawdopodobne hasła o złamaniu przez garstkę ochotników żydowskich potęgi Rzymian, o wygładzeniu chrześcijan i t. p. Gdy jakiś szarlatan (a było ich wielu) wyczuł niezdrowe aspiracje ludu i ogłosił się mesjaszem, szły za nim tłumy i rozpoczynały walkę z Rzymianami. Wszelkie pod tym względem poczynania kończyły się dla Żydów straszną klęską. Następowaly nowe prześladowania i urągowiska. Nie oddziaływało to uspakajająco na zrozpaczony naród. Po nowych zawodach i klę-

skach oglądał się znów za mesjaszem, który według przepowiedni Starego Testamentu powinien się nieodwołalnie ukazać.

Upór sfanatyzowanych szaleń religijnym Żydów był przyczyną klęsk, które sprowadzały zbroczenia na tle życia duchowego. Z nienawiścią do pogan wzrastała nienawiść do chrześcijan. Ci ostatni byli bardzo prześladowani, pomimo to Żydzi nie zbliżali się do nich, nie współczuli im, upatrując w każdym zbliżaniu zamach na religię.

Pod wpływem długiej niewoli i bardzo przykrych doświadczeń nadzieje przywrócenia niepodległego bytu zeszły na drugi plan, natomiast przywiązanie do religii zajęło pierwsze miejsce w dążnościach narodu. Uważano jako dogmat, że tylko przez religię naród może się odrodzić, a następnie przez gorące wypełnianie praktyk religijnych zostanie przyspieszone przyjście mesjasza. Obrona religii stała się czymś tak ważnym, że gotowi byli poświęcić najdroższe ideały, byle by nie sprzenieśc się jej zasadom. Chrześcijaństwo było jednym z największych niebezpieczeństw żydowskich na tle życia religijnego. Wyszło z żydostwa, przyjęło naukę Mesjasza i zawierało w sobie niezgłębioną żywotność. Wywierało najsilniejszy wpływ na stare wierzenia mozaiczne, dlatego też było bezwzględnie zwalczane przez Żydów, pragnących pozostać przy dawnych wierzeniach.

By podtrzymać w masach nienawiść do chrześcijan, przywódcy żydowscy potępiali chrześcijaństwo i oskarżali o najokrutniejsze zbrodnie i gotowi byli stanąć po stronie swych prześladowców pogan, byle by tylko pognębić znienawidzonych.

Gdy wiara w odzyskanie Palestyny osłabła,

a z drugiej strony nadzieje w przyjscie mesjasza się nie urzeczywistniały, zaczęto pracować nad ugruntowaniem zasad religijnych w żydostwie, iżby, związane ściśle wierzeniami, mogło się oprzeć wszelkim burzom przyszłości. Widzimy gorącą pracę wśród Żydów, zmierzającą do przechowania dawnych podań i t. d. Zaczęto objaśniać na piśmie dawne zwyczaje, wydarzenia historyczne, słowem wszystko, co miało jakąkolwiek styczność z religią, czy życiem narodowym żydowskim. Przywódcy ludu i wybitniejsi rabini z pierwszych wieków chrześcijańskich zyskali szczególniejsze znaczenie. W późniejszej wyobraźni odgrywali rolę ludzi niezwykłych, obdarzonych łaską jasnowidzenia, posiadających mądrość objawioną. Pisarze wkładali w ich usta orzeczenia, dawali im zapytania, notowali odpowiedzi i w ten sposób powstały całe traktaty, a z nich ów słynny Talmud, który nazwać możemy najsilniejszym jarzmem, jakie zapanowało nad życiem duchowym całego żydostwa.

Z Talmudu starano się utworzyć księgę narodową w tej mierze, iżby zaspakajała wszelkie potrzeby tak na gruncie przekonań religijnych jak i spraw kulturalno-oświatowych, społecznych i t. p. Umieszczono przeto w Talmudzie nie tylko obszerny, często aż do gadulstwa doprowadzony, komentarz na zagadnienia religijne i obyczajowe, na sprawy społeczne i życie towarzyskie, lecz skodyfikowano prawo, podano historię, nie pominięto nawet geografii i topografii Palestyny. Stosunki do narodów obcych, zarówno jak i do innych wyznań uwzględniono dość obszernie, po większej części pod osłoną różnych przenośni, których znaczenie mogły podawać tylko jednostki wtajemniczone.

Cały olbrzymi materiał Talmudu spowito we mgłę tajemniczości i nadziemskiej aureoli, którą może przenikać tylko wzrok wysoce uduchowiony. Jego autentycznym wykładem mogą się zajmować ludzie specjalnie do tego powołani, odpowiednio uzdolnieni i mogący w sposób niedostrzegalny dla zwykłego tłumu nawiązać nić jedności z wielkimi działaczami, głównie z okresu upadku państwowości żydowskiej. Zgodnie więc z charakterem Talmudu rozwijał się z jednej strony wykład przesycony chorobliwym fanatyzmem, gdy szło o wierzenia i przekonania żydowskie, a z drugiej, gdy rozwijano nienawiść do wszystkiego, co obce. Dzięki owej tajemniczości, związanej z wykładem Talmudu, zyskał on szczególniejsze znaczenie w życiu żydowskim. Można by zebrać tysiące orzeczeń najznakomitszych rabinów o wyższości Talmudu ponad wszystkie księgi, nie wyłączając nawet Tory, to jest ksiąg Mojżeszowych.

Talmud powstał w okresie największych antagonizmów i prześladowań. Odbił się w nim duch pogardy dla pogan zarówno jak i dla chrześcijan. Istnieje w Talmudzie mnóstwo przenośni, w których kryje się nienawiść do obcych. Owe zwroty w późniejszej interpretacji zyskały jeszcze większe pogłębienie.

Rzec można, że cały światopogląd żydowski urabiał się na Talmudzie. Ponieważ przewodnią myślą Talmudu, gdy chodzi o stosunki z narodami obcymi, jest pogarda, przeto również pogarda wywarła bardzo silny wpływ na urabianie się charakteru żydowskiego. Jest winą tego charakteru wykształconego na Talmudzie, że Żydzi nie mogli się zżyć z żadnym narodem, obok którego mieszkali.

Z powodu rozproszenia, znajdowali się zawsze w zależności od innych. W dziejach tego ludu możnaby odnaleźć wiele okresów, w których nie był traktowany jako plemię szkodliwe, godne zagłady i t. d. Od chwili, gdy chrześcijanie zyskali wolność, stosunek do Żydów uległ zasadniczej zmianie. Narody chrześcijańskie zapomniały o urazach. Żydzi otrzymywali wolność wyznania, wolność handlu — słowem nie odnoszono się do nich jako do ludu pogardzonego, lecz stawiano ich na równi z innymi społecznymi warstwami, pochodzącymi z obcego środowiska.

Pomimo to wszystko Żydzi, mając w swych dążnościach wytknięte całkiem inne cele, nie umieli się pogodzić z narodem, od którego znajdowali się w zależności. Z biegiem czasu zawsze przedział się rozszerzał i zamiast zgody, powstawały wzajemne podejrzenia i antagonizmy.

Żydzi nieobliczalni w swych zamierzeniach na przyszłość, gotowi byli zerwać wszelkie węzły zażyłości z obcym narodem, uświęcone niekiedy wiekowym wspólnym życiem, gdy im się uśmiechały lepsze warunki. Nie przeszkadzało to, że owe warunki mogły być tylko przejściowe, że obcy naród, do którego Żydzi się skłaniali, mógł im wyrządzić gorzki zawód. Wystarczało, gdy im się los pozornie uśmiechał, gdy przed ich oczyma majaczyły miraż niepewnego szczęścia, aby odwracać swoje uczucia od narodu, z którym znosili dołę i niedolę, a skłaniać się ku obcym.

Taką niestałość charakteru i zmienność przekonań ujawnili Żydzi w całej pełni w okresie wędrówek narodów. Ludy chrześcijańskie miały możność przekonania się o zmienności poglądów

żydowskich i wyprowadzali stąd wszystkie potrzebne konsekwencje.

Wędrowki narodów były strasznym ciosem dla ludności chrześcijańskiej, która w zachodnich i południowych krajach Europy na gruzach poganizmu budowała nowe państwa. Dzikie hordy, jak fale niepowstrzymane, płynęły ze wschodu, zalewając kulturalne ośrodki życia chrześcijańskiego na południu, szerząc wszędzie mord i zniszczenie. Chrześcijanie patrzeli z wielkim przerażeniem na owe wędrowki, natomiast Żydzi obok nich mieszkający i od nich zależni, kierowali swoje sympatie względem najeźdźniczych plemion, spodziewając się od nich otrzymać przywileje i swobody. Ówczesna polityka żydowska była bolesnym ciosem, zadawanym narodom chrześcijańskim i pozostawiającym nie zagojone rany na przyszłość. Trudno zresztą było puścić w niepamięć tak wielką niewdzięczność.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Żydzi przewidywali, jak się ułoży w przyszłości ich stosunek do narodu najeźdźniczego, nigdy by nie wdawali się w tak niebezpieczne doświadczenia. Niestety, ich wzrok tak daleko nie sięgał. Polityka, opierana na wewnętrznym podnieceniu i pogardzie, była zawodną i w krótkim już czasie sprawiała bardzo smutne skutki. Wiedzeni pogardą kopali przed sobą doły, w które mieli wpadać. Przez występne konszachty zrywali z ludnością chrześcijańską, a nie mogli zaskarbić trwałej wdzięczności u najeźdźców, gdyż rychło poznano ich taktykę.

Gdy najeźdźnicze plemiona zdołały opanować jakąś prowincję, zamieszkałą przez ludność chrześcijańską, Żydzi oczywiście osiągałi to, do czego dążyli, lecz uzyskane swobody zamieniały się

w ucisk. Nie wiele upłynęło czasu, gdy poznano się, iż Żydzi stanowią żywioł obcy i jakkolwiek ułatwiali zdobycze najeźdźcom, posiadają swe własne dążności, idące prawie zawsze w poprzek dążnościom miejscowych warstw społecznych.

Stosunki żydowskie w podbitych krajach ulegały zasadniczej zmianie, gdy ludność wędrowna przyjmowała chrzest i wchodziła do rodziny narodów chrześcijańskich. Powstawały podówczas prześladowania i nowy ucisk. Żydzi mieli pretensje do ludności chrześcijańskiej, że jest sprawczynią wszystkich krzywd, natomiast ta potępiała Żydów, że sami uporem i dwulicowością ściągają na siebie nienawiść. Ludność żydowska utyskiwała na ciężki los, chrześcijańska zaś potępiała Żydów jako szkodliwych współziomków i pragnęła za wszelką cenę pozbyć się ich z kraju. Słowem ciągle powtarzało się i powtarza jedno i to samo: ludność krajowa za niełojalność opłaca Żydom represjami, ci zaś uważają się za niewinnych i obwiniają swych współziomków o zbrodnię gwałtu.

W Średniowieczu, dzięki sprzyjającym warunkom politycznym, doszli do znacznych wpływów w południowej i zachodniej Europie. Ujawszy w swoje ręce handel, pomnożyli bogactwa a wielu z nich dochodziło do wielkich fortun, wzbudzając przez to zawiść ze strony ludności krajowej.

Gdy dochodzą nas echa prześladowań Żydów i konfiskaty ich majątków w Anglii, we Francji, w Niemczech, a w końcu w Hiszpanii, nie myślimy, że Żydzi byli niewinnymi ofiarami. Wiele czynników składało się na to, zanim w tym lub w owym kraju wydawano prawa antyżydowskie. W Średniowieczu przede wszystkim lichwa bywa jedną

z najgłówniejszych przyczyn niezadowolenia względem ludności żydowskiej. Żydzi byli pierwszymi w Europie, którzy zaczęli obracać kapitałami w celu zysków. Ludność chrześcijańska nie trudniła się wypożyczaniem pieniędzy na procenty. Prawa kościelne zabraniały chrześcijanom pobierania procentów od wypożyczonych kapitałów. Żydzi pod tym względem byli wolni. Ciągąc poważne zyski z obrotu kapitałów, umieli wyzyskać okoliczności na swoją korzyść. Chętnie umieszczali kapitały w obcych rękach, otrzymując gwarancje pobierania wysokich korzyści.

Istniało powszechnie utyskiwanie na lichwę żydowską. Ludność chrześcijańska, opłacająca wysokie procenty, świadomą była olbrzymich zysków, wpływających do kieszeni Żydów, których też bogactwa niepomierne wzrastały.

Dzięki kapitałom Żydzi mieli sposobność prze dostać się na dwory możnowładców, gdzie również prowadzili politykę na wskroś utylitarną. Starali się utrwać swoje własne wpływy, niekiedy w sposób bardzo krzyczący. Nadużycie wpływów i władzy wywoływało oburzenie wśród społeczeństwa miejscowego, a niekiedy otwarte bunty. Nieprzychylny nastrój ludności skłaniał możnowładców do wydawania represji, konfiskaty majątków, wydalenia z poszczególnych hrabstw, księstw a nawet z całych krajów. Takie surowe prawa zastosowano w Anglii, we Francji, w różnych księstwach niemieckich, a pod koniec 15-go wieku w wielkich rozmiarach w całej Hiszpanii i Portugalii.

PRZEŚLADOWANIA A CHARAKTER ŻYDÓW

Jedną z głównych cech, która wskutek prześladowania odbija się na duszy prześladowanego, jest nienawiść. Nie na wszystkie charaktery w równej mierze oddziaływa nienawiść. Żydzi, jako semici, z natury impulsywni, daleko silniej odczuwali nienawiść i pogardę względem prześladowców, aniżeli społeczeństwa należące do rasy indoeuropejskiej. Doznając bezustannych zawodów od początku rozproszenia, pogłębiali w sobie nienawiść do obcych, która się stała charakterystyczną cechą ich duszy.

Nie mieli możliwości wyleczenia się z tej wady. Wychowani na Talmudzie, do tego stopnia przejęci byli hasłami wybraństwa, że pomimo upośledzenia społecznego, uważali siebie za wyższych, za wybrańców Bożych, powołanych przez Opatrzność do odegrania wybitnej roli przewodniczenia narodom świata. Przekonanie o własnej wyższości nie pozwalało im zbliżyć się do obcych wyznań i obcych narodów. Ekskluzywizm posiadający swe źródło w Talmudzie i rozwijany nazewnątrz w życiu praktycznym, był przyczyną lekceważenia i pogardy stosowanej przez obce narody względem Żydów. Ci zaś, będąc przekonanymi o własnej wyższości, a nie mając siły, aby odwrócić nieprzyjazny wzglę-

dem nich bieg wypadków, taili w sobie nienawiść do narodów chrześcijańskich. Nienawiść stała się nieodłączną częścią ich duszy, czymś tak wrodzonym, iż utarło się przekonanie wśród społeczeństw chrześcijańskich, że nigdy nie można wierzyć w bezinteresowną przychylność Żyda względem chrześcijanina.

Nazwy „goj“, „akum“, jakimi określano chrześcijan i w ogóle wszystkich obcych, nie należących do Żydów, są synonimami pogardy. Goj, akum w ustach Żyda oznaczał zawsze coś wstrętnego i poniżającego. Goim i akumim byli to poganie, bałwochwalcy, zasługujący na pogardę. Dzieci żydowskie z mlekiem matek wyssały nienawiść do obcych. Rozwijało ją później wychowanie talmudyczne i podtrzymywały wreszcie zwyczaje i tradycja.

Na przekór tego twierdzenia można by powiedzieć, że w Talmudzie istnieją zdania potwierdzające i zalecające najwyższy altruizm, zarówno jak miłość bliźniego na wzór Nowego Testamentu. Nie przeczymy wcale, że takie zdania istnieją. Są to złote myśli mędrców, które lśnią jak gwiazdy na ciemnym niebie. Można je porównać do pięknych kwiatów przechowujących się w dzikim i zapuszczonym ogrodzie. Nie są one wszakże istotą ducha przenikającego wszystkie karty Talmudu od początku aż do końca. Wzmiankowaliśmy wyżej, że duch Talmudu tchnie wyraźną niechęcią względem wszystkiego co obce, czyli ponad wszystko stawia Żydów i żydowskość.

Nienawiść zawsze posiada zarodki, z których wyrastają szkodliwe zielska na duszy człowieka. Człowiek wychowany w atmosferze uprzedzenia

i nienawiści zdobywa mnóstwo krzywizn duchowych, przypominających się bezustannie w życiu.

Roślina nie posiadająca odpowiednich warunków do wzrostu, zagajona cierniem lub przerastająca przez warstwy kamieni, nie może się należycie wykształcić. Choć byśmy odjęli przeszkody, gdy już wyrośnie i dojrzeje, słońce nie będzie w stanie naprawić szkód powstałych na jej łodydze. Człowiek wychowany w atmosferze ciasnych przekonań, odcisnie na swej duszy piętna ujemne, których nie będzie można później zagoić, ani zatrzeć. W zetknięciu się z ludźmi owe piętna będą występowały mniej lub więcej wyraziście i niepodobieństwem jest, aby nie były spostrzeżone przez otoczenie.

Atmosfera duchowa, w której wychowywali i wychowują się Żydzi, jest niezdrowa, przeto w charakterze swoim muszą ponosić uszczerbki. Dotąd, dopóki Żydzi nie zerwą z otoczeniem swoim i z ową atmosferą, niepodobieństwem jest stosować skuteczne środki naprawy. Spaczenie charakteru we wszystkich warstwach społeczeństwa żydowskiego jest tak widoczne, gdy chodzi o stosunki do obcych narodowości, że nie trzeba szukać żadnych nowych dowodów. Historia zarówno jak i życie obecne dostarcza ich wielkie mnóstwo.

O ile warunki życiowe nie pozwalają Żydom na postawienie swoich własnych żądań, podówczas starają się przystosować do otoczenia. Należy atoli pamiętać o tym, że owe starania są pozorne, to znaczy nigdy nie są rozwijane w tym przekonaniu i duchu, iżby asymilacja zrównała nawet postulaty polityczne żydostwa z postulatami ludności krajowej, nie mówiąc oczywiście o stronie religijnej.

Czując przewagę, okrywają się płaszczem symulacji, nie przestając atoli być sobą. Udają patriotów, skłaniają się a nawet przyjmują przodownicze stanowiska w nowych kierunkach sprzyjających ludności krajowej, czynią wszakże to wszystko dla wyrachowania i dla względów osobistych, bynajmniej nie dla dobra kraju, z którego gościny korzystają.

Jest to oskarżenie ciężkie, niestety prawdziwe. Na potwierdzenie prawdy można by przytoczyć mnóstwo faktów niezbitych ze wszystkich krajów, w których Żydzi znajdują się w rozproszeniu. Pomijając wiele innych, możemy powołać się na przykład Węgier. Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że pod koniec 19-go stulecia, to jest w dobie rozwijania się prądów nacjonalistycznych, na Węgrzech owe prądy rozwijały się w formie niezwykle jaskrawej. Węgrzy, korzystający z zupełnej samodzielności i kulturalnie stojący wyżej, aniżeli sąsiadujące narody słowiańskie, należące również do berła Habsburgów, rozwinęli gorliwą działalność, aby te narody pochłonać kulturalnie i zmadziaryzować. W zmaterializowanym wieku, kiedy dążono tylko do osobistych korzyści i zaspokojenia własnej dumy, takie dążności były sympatycznie przyjęte na całych Węgrzech. Żydzi węgierscy, dla których madziaryzacja Słowian była rzeczą całkiem obojętną, wyczuwając jednak tendencję Węgrów jako narodu najsilniejszego na terytoriach objętych polityką węgierską, stali się pierwszymi pionierami madziaryzacji. Oni to najbardziej brońili haseł nacjonalistycznych w duchu węgierskim, byli autorami najsukrajniejszych zarządzeń w kierunku madziaryzacji i t. d. Nic dziwnego, że za

objawy gorącego patriotyzmu, odpłacano się im wdzięcznością. Żydzi korzystali z rozległych swobód na całych Węgrzech.

Po skończonej wojnie europejskiej okazało się, że ów patriotyzm żydowski był nieszczerym i w całej swej rozciągłości symulowanym. Gdyby byli prawdziwymi patriotami, pozostali by nimi i wtedy, gdy królestwo węgierskie znalazło się w nieszczęściu; dążności swoje połączyliby z dążnościami Węgrów broniących swojej ojczyzny. Tymczasem rozwinęli działalność w kierunku całkiem odwrotnym. Gdy w r. 1919 Bela Kun, żyd węgierski, stanął na czele ruchu bolszewickiego i pragnął wprowadzić na Węgrzech ustrój komunistyczny, oparło się całe społeczeństwo chrześcijańskie, widząc w komunizmie zupełną ruinę państwa. Żydzi natomiast stanęli po stronie Beli Kuna. Rozpoczęła się na śmierć i życie walka pomiędzy dwoma obozami. Węgrzy zwyciężyli, komunizm upadł. Żydzi wspierając się o ruch komunistyczny w Rosji i będąc ślepym narzędziem w ręku swych przywódców zagranicznych, wierzących w triumf komunizmu w Europie i w panowanie nad światem, stali się nieprzejednanymi wrogami państwowości węgierskiej. Dzisiaj przyglądamy się zawziętemu bojkotowi Węgier. Kto nim kieruje? Wszelkie światowe organizacje żydowskie. Gdzie się podział ów okrzyczany patriotyzm Żydów węgierskich? Dopiero obecnie, gdy się zmieniły role państw, możemy śmiało powiedzieć, że patriotyzmu zupełnie nie było. To samo możemy powiedzieć o patriotyzmie żydowskim w każdym innym kraju. I znów tutaj występuje w jaskrawym świetle separatyzm i ekskluzywizm żydowski, którego źródłem

jest charakter Żydów wykształcony na Talmudzie
— czyli na niezdrowych aspiracjach duchowych.

Są jeszcze inne przyczyny, wiążące się ściśle
z kwestią rozproszenia i różnorodnej polityki w stosunku do narodów obcych, lecz o tym powiemy
nieco później.

ROZWÓJ NACJONALIZMU

Poczynając od połowy 19 wieku wśród społeczeństw europejskich widzimy nowe prądy na tle życia narodowego. Narodowość zaczyna się rozwijać jako cecha swoista, dlatego też każdy odrębny naród wyróżnia swoje pochodzenie, pielęgnuje odrębne dążności, odpowiadające poczuciu narodowemu. Otworzyło się pole do wielkich przewrotów społecznych.

Nowe prądy, nazywane nacjonalistycznymi, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wywoływały nowe dążenia i wprowadzały nowe tory do przyszłych ugrupowań społecznych. Wśród narodów, posiadających kiedyś własny byt niepodległy, ujawniła się gorąca dążność w celu odzyskania utraconej wolności. W tym przekonaniu zaczyna się wychowywać młode pokolenia. Rozwijała się literatura, mocno uwypuklająca pierwiastek nacjonalistyczny. Ruch w kierunku odzyskania własnej państwowości, ujawnił się tym mocniej, gdy narody niepodległe, posiadające pod swym panowaniem społeczeństwa obce, pragnęły je zasymilować i wcielić do własnego organizmu. Nacjonalizm posiadał charakter wojujący i zaborczy. Narody panujące pragnęły się stać silniejszymi przez podbijanie i ujarzmianie żywiołów obcych; społeczeństwa zaś pozbawione bytu politycznego dążyły do jego odzyskania. Nacjonalizm rozwinął się nawet

wśród takich plemion i szczepów, które nigdy nie posiadały własnej państwowości. Pod wpływem podobnych tendencji na widowni politycznej przygotowany był grunt do wielkich przemian.

Wobec takich nastrojów duchowych nie mogło pozostać obojętnym żydostwo. Istniało wiele przyczyn sprzyjających rozwijaniu się idei nacjonalistycznych wśród Żydów. Odżyły dawne wspomnienia o własnej państwowości. W księgach świętych całego żydostwa, t. j. w Biblii i w Talmudzie mocniej, aniżeli w jakiegokolwiek innej literaturze, podkreślony jest pierwiastek narodowy Żydów.

Żydzi mało utracili z właściwości narodów wschodnich. Posiadają żywy, gorący temperament; są entuzjastami, łatwo zapalającymi się względem wszelkich nowości. Hasła nacjonalistyczne wywarły na nich niezmiernie żywe wrażenie. Dla wielu zdawało się, że już niewątpliwie nadeszła pora realizacji dążeń narodowych. Zapominając o swej zależności, zaczęli zbyt jaskrawo akcentować swe cechy odrębne, skutkiem czego stosunek do narodów obcych zaczął ulegać pewnej zmianie.*)

Jakkolwiek Żydzi stanowili zawsze zwartą grupę, wyodrębniającą się od społeczeństw chrześcijańskich, nigdy wszakże nie akcentowali tak silnie odrębności, jak w okresie rozwijającego się nacjonalizmu. Pomiedzy Żydami rozproszonymi po różnych krajach, zaczynają zacierać się różnice społeczne, kulturalne i t. d., a całe żydostwo zlewa się

*) Por. moją pracę „Żydzi i kwestia żydowska”. Włocławek, 1920, str. 67.

w jedną masę, którą ożywiają te same nadzieje i te same hasła poruszają. Wzajemne porozumienie się pomiędzy sobą dla narodowego życia żydowskiego posiada bardzo wielkie znaczenie. Środowiska bardziej kulturalne oddziałują żywiej na mniej uświadomione masy, dzięki czemu proces wzrastania samopoczucia narodowego odbywa się bardzo prędko. Możemy to stwierdzić na masach żydowskich zamieszkujących w Polsce. Dzisiaj Żydzi skupiają się około własnych haseł, tworząc społeczność całkiem odrębną w stosunku do ludności krajowej. Przemiany te niewątpliwie należy przypisać żydowskim kapitałom i żydowskim wpływom z zagranicy. Gdy korzyści z oddziaływania zagranicznego żydostwa stały się widocznymi, młodzież przede wszystkim podjęła się pracy odrodzeniowej i prowadzi ją z ogromnym tupetem, nie bacząc, zresztą nie przewidując następstw, jakie stąd mogą wynikać. Dla tym skuteczniejszego przeprowadzenia unifikacji żydostwa i znalezienia podstaw dla życia narodowego, zaczęto pracować nad rozwojem żargonu, aby się mógł stać w przyszłości językiem narodowym Żydów. Wspomnieliśmy już na innym miejscu o nadmiernych w tym kierunku wysiłkach.

Prądy nacjonalistyczne obok stron dodatnich, mają i ujemne, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki do narodów, z którymi los połączył Żydów. Narody posiadające swoje własne historyczne terytoria, w rozwijaniu haseł nacjonalistycznych dążą do wzmocnienia ostoji narodowej, do ukochania swej Ojczyzny i t. d. Hasła natomiast nacjonalistów żydowskich prześlgnięte są całkiem innymi dążnościami. Nacjonalistów żydowskich losy ziemi, na

której mieszkają, nic nie obchodzą. Ziemię tę uważają jako macochę, gotowi zawsze o niej zapomnieć i pogardzać nią, o ile im się uśmiechają lepsze warunki bytowania na innym terytorium. O ile zaś pragnęliby pozostać w krajach, które zamieszkują od wieków, i złączyć swe losy jako z przybraną ojczyzną, będą się starali urządzać ją według własnych tendencji nacjonalistycznych, co nie może się obejść bez ostrych konfliktów z ludnością miejscową.

Nacjonalistyczne hasła żydowskie posiadają charakter międzynarodowy, a więc po większej części wrogi dla narodu, obok którego Żydzi mieszkają. Weźmy np. dwa sąsiednie narody, których dążenia co do rozwoju państwowości są wrogie w stosunku do siebie. Jeżeli Żydzi, z jednego z tych dwóch krajów, będą oddziaływali na swoich współwyznawców w drugim, oczywiście owo oddziaływanie musi być wrogie dla jednego z dwu narodów. Żaden z narodów nie może dopuszczać u siebie wrogich tendencji. Ponieważ te pochodzą od Żydów, rozwijają się wtedy konflikty, powstaje walka, wzrasta tak zw. antysemityzm i stosunki żydowskie bezustannie się zaogniają.

Dzięki rozwojowi prądów nacjonalistycznych, stanowisko Żydów ukazało się we wszystkich krajach rozproszenia w fałszywym świetle. Zgodnie z duchem haseł nacjonalistycznych, Żydzi w Anglii powinni wystąpić jako prawdziwi Anglicy, w Niemczech jako Niemcy, w Polsce jako Polacy itd. Współczesny nacjonalizm nie bierze pod uwagę wyznania, takie więc opowiedzenie się za tą, lub ową narodowością było całkiem możliwe. Przekonania żydowskie na to nie pozwalały, musiały się

więc w stosunkach wspólnego pożycia wytworzyć niekonsekwencje, sprowadzające niepożądane następstwa. Żydzi w krajach o silnym ustroju politycznym i bogatych pod względem ekonomicznym, udawali patriotów, w gruncie rzeczy atoli żywili całkiem inne hasła, nie mające nic wspólnego z dążnościami ludności miejscowej. Dzięki bezustannemu udawaniu unikali ostrzejszych konfliktów i byt ich w takich krajach był do pewnego stopnia znośnym. Całkiem inaczej się rzecz przedstawia, gdy weźmiemy pod uwagę państwa o bycie politycznym niepewne i słabe pod względem ekonomicznym. Tutaj jaskrawość stosunków żydowskich występowała w sposób bardziej uderzający. Jeszcze w większym stopniu widzieliśmy niewłaściwość roli żydowskiej, gdy Żydzi znajdowali się rozproszeni wśród narodu, nie posiadającego własnego bytu politycznego. Klasycznym przykładem takich stosunków mogła służyć Polska. W zaborze austriackim Żydzi uchodzili za Austriaków, w niemieckim za Niemców, w rosyjskim za Rosjan, choć w gruncie rzeczy wszędzie byli tylko Żydami.

Trudno wymagać, aby w takich warunkach nie rozwijały się prądy antysemickie. Żydzi widzieli niewłaściwość swego postępowania, mało jednakże bacząc na układ stosunków w przyszłości, nie objawiali chęci naprawy rzeczy. Zresztą Żydzi nigdy nie byli przewidującymi politykami. Kontentując się wrażeniem chwili, nie byli zdolni do rozwinięcia pracy, która by stworzyła wygodną przyszłość. Płaszczyli się przed silniejszą ręką, symulowaną usługowością łagodzili gniew swoich przeciwników, nigdy wszakże nie podejmowali wysiłków, aby pogodzić się całkiem z narodami obcymi. Będąc

w zależności od wpływów zagranicznych, często-
kroć objawiali wyraźną nieprzychylność względem
narodu politycznie słabego, jak w Rumunii, lub
też pozbawionego bytu politycznego, jak w Polsce.

Skutkiem takiej polityki w całej Europie roz-
wijano się nieprzychylnie usposobienie dla Żydów.
Miało ono w szczególności swój wyraz w krajach
o większym zaludnieniu żydowskim, jak Rosja,
Austria i Rumunia. Już pod koniec 19 stulecia wy-
nikały pogromy żydostwa w Rosji i w Rumunii,
nie była wolną i Austria od bardzo silnych prą-
dów antyżydowskich. W Rosji ognisko nienawiści
do Żydów tliło się bezustannie i położenie ich po-
garszało się z każdym rokiem.

STAN ŻYDOSTWA PRZED WYBUCHEM WOJNY

Naturalnym wynikiem prądów nacjonalistycznych był sjonizm. Żydzi w nazbyt widoczny sposób ujawnili swój separatyzm i nazbyt otwarcie wystąpili z własnymi tendencjami, idącymi zupełnie po innej linii, aniżeli dążności narodu obok którego mieszkali. Uspodobienie do polityki żydowskiej i do żywiołu żydowskiego było nieprzychylnie. W Rosji Żydzi spostrzegali, że warunki gwałtownie się zmieniają na ich niekorzyść. Pożyczając od słynnych pogromów kiszyniowskich, rozpoczęła się emigracja Żydów z Rosji. Jedni emigrowali, aby znaleźć wygodniejsze placówki dla siebie, swych rodzin i znajomych, których zamierzano w przyszłości sprowadzić z Rosji, inni — aby tylko uniknąć pogromów i ocalić życie. Kolonie żydowskie w Londynie i w New Yorku zasiliły się uciekinierami z Rosji. Wśród uchodźców panowała do Rosji straszna nienawiść. Mnóstwo pamfletów, broszur i rozmaitych druków, zawierających najczarniejsze obwinienia pod adresem Rosji, rozszerzano za granicą. W Londynie w każdą niedzielę w dzielnicy żydowskiej, zarówno jak i przed dworcami kolejowymi Żydzi i Żydówki wtykali w ręce przechodniów różne druki i broszury o Rosji, z tytułami jak np. „Holy Russia“,

„Masacres in Russia“ i t. p. W Anglii nieraz osobiście napotykałem na kolportaż wzmiankowanej literatury. Zapewne działo się to samo i w innych większych ośrodkach emigracji żydowskiej, a zwłaszcza w Ameryce.

Na emigracji żydowskiej rozwijano ducha nawiści i zemsty do Rosji i narodu rosyjskiego. W tej atmosferze wzrastali przyszli mściciele Bronsztajny, Apfelbaumi, Sobelsohny, Kamieniewy i tutti quanti, którzy tylko czekali na chwilę odpowiednią, aby jad swego gniewu i swej zemsty wylać na Rosję. Prędzej, aniżeli spodziewali się, nadeszła chwila urzeczywistnienia złowrogich planów.

W okresie uciskania Żydów w Rosji, bardzo wielu wyemigrowało do Polski. Obok dobrowolnych emigrantów, rząd rosyjski wysiedlił kilkadziesiąt tysięcy Żydów, którzy zamieszkali głównie w przemysłowych centrach jak Łódź i Warszawa. Żydzi wysiedleni z Rosji na ziemie polskie zachowali całkiem inny stosunek do Rosji, aniżeli ich współwyznawcy za granicą. Ci, jak to wspomnieliśmy nieco wyżej, czuli gniew do Rosji i przygotowywali straszliwe plany zemsty, natomiast Żydzi rosyjscy, zamieszkali u nas, znani pod nazwą „litwaków“, prześcigali się w świadczeniu względem Rosji lojalizmu i usługowości. Litwacy u nas zajęli to stanowisko względem ludności polskiej, jakie zajmowali Żydzi na Węgrzech względem ludności słowiańskiej, podległej wpływom politycznym Węgrów.

Rosjanie, prowadząc względem Polaków politykę wynaradawiającą, znaleźli wielką pomoc w rozsianych po całym kraju litwakach. Używali oni

wszędzie języka rosyjskiego i bardzo silnie akcentowali przynależność do kultury rosyjskiej. Pod wpływem zachowania się litwaków, te żywiły w Polsce, które do tego czasu były przychylnie usposobione względem Żydów, zasadniczo zmieniły swoje poglądy. Wiara w asymilację, pielęgnowana przez koła postępowe, prysła jak bańka mydlana. Zaczęto coraz bardziej przekonywać się, że asymilacja w takim pojęciu, jak ją sobie przedstawiały koła postępowe, jest czystą utopią. Litwacy wystąpili bardzo wrogo względem aspiracji polskich i nie byli nigdzie zwalczani przez Żydów z dawna u nas osiadłych, czyli żydostwo polskie zaczęło podzielać opinię Żydów emigrantów.

Działalności litwaków przede wszystkim należy zawdzięczać, że w społeczeństwie polskim obudziła się opinia samoobrony. Kilku wybitniejszych działaczy na niwie społecznej i pisarskiej, jak Jan Jeleński w redagowanym z górami dwadzieścia lat tygodniku „Rola“, jak Jeske-Choiński, a później Andrzej Niemojewski zaczęli pouczać społeczeństwo o niebezpieczeństwie żydowskim. Walka rozpoczęła się na polu ekonomicznym przez zakładanie kooperatyw i rozwijanie hasła „swój do swego“. Była to broń najniemilej widziana przez całe żydostwo, ponieważ zdołało ono skupić w swoich rękach nieomal całkowity handel większy i nawet najdrobniejszy.

Żydzi wypowiedzieli bezwzględna walkę hasłu „swój do swego“ i na wskroś nieprzychylnie patrzyli na wszelkie przejawy odrodzenia narodowego. Obudzenie się nowego ducha w społeczeństwie polskim bynajmniej nie wpłynęło na zmianę poglądów żydowskich w stosunku do narodu pol-

skiego. Hołdując tendencjom separatystycznym i mając na względzie cele utylitarne, zajęli wrogię stanowisko względem miejscowego społeczeństwa. Litwacy tym więcej akcentowali nieprzychylność i pogardę, nastąpiły tedy stosunki wzajemnej nieufności. W społeczeństwie polskim coraz to szersze sfery zaczęły się uświadamiać, że żydostwo jest żywiołem nieprzyjaznym i tym bardziej nie sympatycznym, iż łączy się z najbardziej znienawidzonym wrogiem wynaradawiającym i demoralizującym — rządem rosyjskim.

Hasło „swój do swego“ znalazło przede wszystkim przyjęcie wśród inteligencji miejskiej, a przed samym wybuchem wojny zaczęło sięgać i na wieś i ujawniło się szczególnie w zakładaniu sklepów spółkowych.

Pomimo wyraźnej nienawiści żydostwa do Polski, musimy wyznać na naszą pochwałę, że nigdzie nie przyszło nie tylko do pogromów na wzór Rosji, Rumunii i Austrii, lecz nawet do ekscesów antyżydowskich.

Te same stosunki panowały w Rumunii i w monarchii austriackiej. Ludność chrześcijańska tych krajów, zdając dokładnie sprawę ze separatystycznych tendencji żydowskich i posiadając do wody wyraźnej nieprzychylności, reagowała bardzo silnie przez domaganie się ustaw antyżydowskich, a nawet przez urządzenie ekscesów i formalnych pogromów.

Nacjonalizm wytworzył ciężką atmosferę, zwłaszcza w krajach o gęstym zaludnieniu żydowskim. W tej atmosferze wychowywał się Teodor Herzl, umysł lotny i czuły na wszelkie niewłaściwości na tle życia żydowskiego. Patrzył co się działo w ostat-

nim dziesięcioleciu ubiegłego wieku w Austrii w stosunku do jego współwyznawców i boleśnie odczuwał wszelkie przejawy antysemityzmu. Niemcy, Anglia, przede wszystkim Francja uchodziły w opinii ówczesnego oświeconego żydostwa, jako kraje, w których prądy antysemityzmu jeszcze nie były znane. W tym przekonaniu pojechał Herzl do Paryża w roli korespondenta „Neue Freie Presse”. Jakież było jego rozczarowanie, gdy za-
uważył, że i na gruncie francuskim istnieje kwestia żydowska. W Paryżu zetknął się z tym smutniejszą rzeczywistością, że przecież żydostwo tutaj tak nieliczne i należące do sfer uprzywilejowanych, nie posiadało ani odrobiny zaufania i sympatii u społeczeństwa chrześcijańskiego. Żydzi we Francji, stanowiący zaledwie 1 procent ogólnego zaludnienia, inteligentni, bogaci, nie ogarniający handlu jak u nas i nie posiadający innego języka poza francuskim, nie powinni się byli wcale wyróżniać, a jednak wyróżniali się i tworzyli zespół obcy w organizmie francuskim. Oto w r. 1894 powstała słynna sprawa Dreyfusa. Opinia narodu francuskiego zareagowała przeciwko Żydom. Obwiniani byli o nieprzychylność, o zdradę itd. Tak wielka zapanowała rozbieżność pomiędzy nielicznymi Żydami we Francji a narodem francuskim, że najmniej nawet przewidujący mogli sobie wyrobić przekonanie, iż żywioł żydowski nie posiadał i nie będzie mógł posiadać nawet słabego zaufania. Na tle dreyfusjady nastąpiło tak silne podniecenie umysłów, że niewątpliwie przyszłoby do straszliwych pogromów, gdyby Żydzi we Francji stanowili w poło-
wie takie zaludnienie jak u nas i choć w poło-
wie tak opanowany handel jak u nas.

Zauważył Herzl, że zagadnienie żydowskie należy do rzeczy niezmiernie poważnych. Nie należy nad tym zagadnieniem przechodzić do porządku dziennego, lecz wszystkie czynniki najbardziej zdolne i twórcze powinny rozwinąć wszelkie możliwe wysiłki, zmierzające do rozwiązania kwestii żydowskiej. Łatwe było do przewidzenia, że jeżeli kwestia żydowska w tej chwili przybiera tak niepomyślny obrót dla Żydów, nie zmieni się ona w przyszłości na ich korzyść, lecz przybierze charakter jeszcze bardziej niepomyślny.

Jak rozwiązać kwestię żydowską? Nie można się spodziewać ułożenia stosunków drogą obopólnych ustępstw i wzajemnego przekonania się. Zbyt długo mieszkają Żydzi obok narodów chrześcijańskich, a nie nastąpiło wzajemne poznanie się, ani taka wzajemna ocena charakterów, iżby się stała podwaliną zgodnego pożycia na przyszłość. Jeżeli dotąd Żydzi nie zdobyli ufności, czyż obecnie przy rozwiniętych dążnościach nacjonalistycznych mogą o tej ufności marzyć na przyszłość?

Żydzi przy swoim charakterze, przy swoim wychowaniu i przekonaniach religijnych, nie zdolni byli zbliżyć się do obcych i nadal zachowują te same cechy.

Ponieważ jednak w stosunku do siebie zachowują wysokie zalety jedności, wzajemnej obrony, solidarności i t. d., mogliby tedy stanowić silny zespół, gdyby posiadali własne terytorium i własne życie narodowe.

Powyższe rozważania podsunęły Herzlowi myśl, że należy zdobyć dla Żydów terytorium, na którym by mogli utworzyć własną państwowość.

Wybór padł na Palestynę, która kiedyś należała do Żydów.

Ruch powyższy, ochrzczony nazwą sjonizmu, trafił na grunt podatny i rozwinął się niepomrotnie w całym żydostwie na świecie.*) Narody chrześcijańskie zapatrywały się sympatycznie na ruch sjonistyczny. O ile mogłyby się ziścić marzenia sjonistów, tedy kwestia żydowska byłaby na drodze rozwiązania. Żydzi hołdujący hasłom nacjonalistycznym, niewątpliwie przenieśliby się do nowego państwa żydowskiego, natomiast wszyscy pozostali dobrowolnie musieliby zgodzić się z panującym porządkiem rzeczy i nie wyróżnialiby się pod względem dążeń narodowych od miejscowego społeczeństwa. W taki sposób zapatrywało się wielu na sprawę żydowską w chwili, gdy zaczął się rozwijać ruch sjonistyczny.

Herzl, zarówno jak i pierwsi pionierzy ruchu sjonistycznego, działali dla niego bardzo wiele. Urządzono kilkanaście zjazdów o charakterze wszechświatowym. Bazylea stała się ośrodkiem ruchu sjonistycznego. W miarę rozwijania starań, natrafiano na wielkie trudności. Z początku здавало się Herzlowi, że Palestynę będzie można kupić za pieniądze. Pusty skarb otomański przyjmie propozycję, a sułtan turecki z władzą absolutną nie będzie się sprzeciwiał urzeczywistnieniu projektów żydowskich. W r. 1908 wybuchła rewolucja w Turcji, Abdul-Hamid został zdetronizowany, władza jego następcy, Mahometa V, mocno ograniczona. Ster rządu w Turcji ujęli w swoje

*) Obszerniejsze omówienie tej sprawy znaleźć można w mej pracy: Żydzi i kwestia żydowska. Włocławek, 1920.

ręce młodoturcy, schlebający hasłom skrajnie nacjonalistycznym i stojący na gruncie, że za żadną cenę nie można uszczuplać terytorium, znajdującego się pod berłem tureckim. Gdy się to działo, Herzl już nie żył. Przywódcy sjonistyczni, natrafiając na te trudności, nie wiedzieli jak wybrnąć z ciężkiej sytuacji. Na późniejszych kongresach sjonistycznych dochodziło do starć na tle urzęczywienia planów, naszkicowanych przez Herzla. Wszyscy przedstawiciele żydowski byli za popieraniem haseł sjonistycznych, czyli uświadomienia narodowego, różnili się wszakże, gdy chodziło o realizację. Jedni byli za kolonizacją Palestyny i za podjęciem starań na drodze dyplomatycznej, w celu uzyskania dla osadnictwa żydowskiego wolnego terytorium w Palestynie. Inni zaś starania o wolne terytorium odłożyli na plan drugi, a na pierwszym stawiali samopoczucie narodowe i walkę o uzyskanie swobód wewnętrznych.

Społeczeństwa chrześcijańskie początkowo nie zwróciły uwagi na te przemiany w sjonizmie, a jednak przyznać musimy, że były one bardzo ważne i przygotowywały grunt do nowych zatargów i tym większego zaognienia kwestii żydowskiej.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny europejskiej, ruch antysemitki nieco przycichł, ale była to tylko cisza pozorna. Pod wpływem rozwoju idei sjonizmu i pozornego pragnienia Żydów, zmierzającego do przeniesienia się na własne terytorium, konflikty narodowościowe nieco straciły na swej sile. Żydzi atoli już nie wierzyli w możliwość takiego rozwiązania kwestii żydowskiej, jak pierwotnie proponowali przywódcy sjonizmu i w tym widzieli cały tragizm położenia.

W swoich dążnościach postąpili zbyt daleko, cofnąć się nie było można. Pomiędzy sobą a narodami, wśród których mieszkali, wytworzyli zbyt wielki przedział, a tymczasem własny interes ich pouczał, że wypada, aby mieszkali, tam, dokąd pozostawali do tego czasu. Położenie więc z dnia na dzień stawało się bardziej niewyraźne. Społeczeństwa chrześcijańskie odwracały się, natomiast niewygasłe prądy nacjonalistyczne wysuwały na widownię wielu działaczy żydowskich, którzy słowem i w piśmie, nie licząc się z okolicznościami, występowali wrogo przeciwko ludności krajowej. Zaczęła się ukazywać ciemna chmura, która miała sprowadzić burzę. W chwili takiej niepewności, wybuchła wielka wojna europejska.

PRZEMIANY W CZASIE WOJNY

Wojna zastała Żydów zupełnie nieprzygotowanych do stawiania jakichkolwiek horoskopów politycznych co do swej nacji. W krótkim jednakże czasie opinia żydowska zaczęła się kształtować, dzięki wielkim zwycięstwom Niemiec nad Rosją. Gdy dnia 5 sierpnia 1915 r. padła Warszawa i wojska niemieckie zaczęły szybkim marszem posuwać się na wschód, Żydzi w Polsce zarówno jak i w Rosji posiadali mocno ustalone przekonanie, że Niemcy staną się zwycięzcami.

Naród niemiecki był niezbitcie przekonany o zwycięstwie; tej sugestii ulegli Żydzi niemieccy, wywierający potężny wpływ na żydostwo zamieszkujące obszary Rosji. W miarę jak wojska niemieckie posuwały się na wschód, dla Żydów otwierały się nadzwyczaj korzystne widoki ekonomiczne i handlowe. Życzliwość dla Niemców całego niemal żydostwa polskiego była nadzwyczajna i głównie to pod wpływem tej życzliwości urabiała się opinia żydostwa co do wyników wojny. Zdajemy sobie sprawę, że wszystko, czego serce pragnie, staramy się przedstawiać w szacie rzeczywistości i przeceniamy najmniejsze symptomy, które przemawiają na korzyść naszych pragnień. Żydzi pragnęli zwycięstwa Niemców, ponieważ pod ich panowaniem rokowali sobie świetną przyszłość, zwłaszcza na polu ekonomicznym.

Dla Niemców Żydzi również stanowili żywiół nieziemnie przydatny. Przede wszystkim język odgrywał główną rolę, gdy chodziło o popieranie żywiółu żydowskiego w krajach okupowanych. Żargon, jak wiadomo, jest językiem niemieckim skażonym, ale w ostatnich latach, jeszcze przed wojną, już rozwinięto pracę nad zbliżeniem go do literackiego języka niemieckiego, drogą usuwania wszystkich wyrazów słowiańskich a zastępowania ich niemieckimi. W czasie wojny posunięto tę robotę mocno naprzód. Żydzi byli przekonani, że panowanie niemieckie na zdobytych obszarach na wschodzie zgotuje im wielką przyszłość. Z niekłamana też radością witali Niemców, nie bacząc i nie licząc się zupełnie z nastrojami ludności. Zwycięstwa niemieckie, w przekonaniu przywódców sjonistycznych, miały rozwiązać kwestię żydowską. Wspominaliśmy wyżej, że pierwotna koncepcja utworzenia państwa sjońskiego uległa zmianie. Widoki urzeczywistnienia własnego państwa tak, jak przedstawiali sobie sjońscy, okazały się niewykonalnymi. Wskutek jednak zbyt angażowania się w tendencjach separatystycznych wytworzyła się atmosfera nieprzyjazna dla Żydów. Obecnie zwycięstwa niemieckie uchodziły w oczach sjonistów za wydarzenia epokowe, zesłane przez pomyślny los dla żydostwa, aby ziszczyć jego zamiary w myśl przekształconych planów przez przywódców sjonistycznych. Nasze marzenia się spełniają — myśleli Żydzi. Niemcy dadzą nam swobody w okupowanej ziemi wzamian za lojalność, za szerzenie kultury niemieckiej i t. d. Mając na względzie germanizację podbitych narodów, Żydzi mogli się spodziewać nawet pewnej samodzielno-

ści politycznej, będąc, ze względu na używanie żargonu, pierwszymi pionierami germanizmu.

Prawie instynktownie wyczuwali Żydzi, że tak właśnie, a nie inaczej, ułożą się stosunki po zakończeniu wojny, z której Niemcy wyjdą zwycięzcami.

W tej samej mierze urabiała się opinia całego żydostwa na świecie. Żydostwo wszechświatowe, zorganizowane pod hasłem dążeń sjonistycznych, już w pierwszym roku wojny zwróciło szczególniejszą uwagę na Żydów zamieszkałych w Polsce, zarówno jak i na kresach wschodnich. Olbrzymia masa Żydów, zamieszkująca wzmiankowane ziemie, miała się stać w pojęciu przywódców sjonistycznych ośrodkiem aspiracji narodowych żydowskich i polem, na którym miały się urzeczywistnić kreślone już podówczas plany niezależności pod względem wyznaniowym, kulturalnym, a nawet administracyjnym. Władze niemieckie były wtajemniczane w zamiary żydowskie i udzielały im bardzo wiele poparcia. Niemcy dokładnie sobie zdawali sprawę jeszcze w początkach wojny, iż Żydzi staną się najlepszym pomostem do przeprowadzenia germanizacji na obszarach oderwanych od Rosji. Za poparcie odwzajemniali się Żydzi wielką usługą, główną atoli przyczyną sprzyjania niemieckim były względy natury politycznej. Przywódcy sjonistyczni byli przekonani, że Niemcy nie będą stawiali przeszkód w sprawie urzeczywistnienia na ziemiach Polski sjonistycznych mrzonek. Doświadczenie już ich nauczyło, że germanizacja narodu polskiego nie da się łatwo przeprowadzić. Żydzi mogli w tym względzie okazać znakomitą pomoc. Udzielenie im więc wszelkich żądanych swobód na

tle życia narodowego może tylko przyspieszyć wykorzenienie, przynajmniej osłabienie narodu polskiego.

Pierwsze skrzypce w pracy prowadzącej do stworzenia narodowości żydowskiej, z prawami wolnego narodu na ziemiach polskich, trzymali Żydzi niemieccy i potężna emigracja żydowska w Ameryce, rozporządzająca ogromnymi środkami finansowymi. Pod wpływem germanofilskich nastrójów żargon, używany przez Żydów polskich, uznano za narodowy język żydowski. Rozpoczęto pracę, jak to już wspomniałem wyżej, nad zbliżeniem go do języka niemieckiego, przez zastąpienie wyrazów polskich, litewskich, czy rosyjskich, niemieckimi. W czasie wojny Żydzi amerykańscy przetłumaczyli na żargon bardzo wiele dzieł nie tylko z utworów beletrystycznych, lecz także z dziedziny naukowej. Pierwszorzędnym celem przyświecającym tym wysiłkom, było wspieranie żydowszczyzny w Polsce.

Najsilniejszą jednakże agitację, zmierzającą do przeprowadzenia nakreślonych wyżej planów, prowadzono na drodze politycznej. Wilhelm II, uosabiający zaborczego ducha żydowskiego, stał się bożyszczem dla Żydów. Na czele germanofilów amerykańskich stanął miliarder nowojorski, Jakub Schiff († 1920), największy zapewne potentat finansowy wśród całego żydostwa na świecie. Około Wilhelma znaleźli się tacy wielbiciele, jak Ballin, Rathenau, Bleichroeder i w. in. Ci, co mieszkali w Anglii i we Francji, dla względów politycznych nie mogli jawnie manifestować swych germanofilskich uczuć, tajnie jednak godzili się na politykę żydowską, którą prowadzili Jakub Schiff i Morgentau w Ameryce.

✓ Gdy Ameryka przystąpiła do wojny i w krótkim czasie było można się przekonać, że szanse zwycięstwa przechylały się na stronę koalicji, żydostwo amerykańskie zaasekurowane już dobrze około osoby Wilsona, zmienia politykę, aby nie utracić swych wpływów na przeprowadzenie sprawy żydowskiej w duchu aspiracji sjonistycznych. Około prezydenta Wilsona zjawia się cała plejada jego najserdeczniejszych i najbardziej usłużnych „przyjaciół”. Punkt ciężkości polityki żydowskiej przechodzi z Berlina do Waszyngtonu i tak umiejętnie zaciera się ślady niedawnych germanofilskich tendencji, iżby nowi przyjaciele nie mieli powodów do powątpiewania o szczerości uczuć żydowskich. Należy przyznać, że w tym względzie Żydzi odegrali rolę znakomicie.

✓ Bardzo słusznie w jednej ze swoich korenpodencji z Paryża*) określa L. Brun zabiegi Żydów, aby zjednać prezydenta Wilsona. Akcja tych „przyjaciół” — czytamy — oplatająca tysiącem więzów ruchu prezydenta Wilsona miała na celu, primo: niedopuszczenie do ostatecznego rozgrozienia Niemiec; secundo: uzależnienie całej Europy od finansów angielsko-amerykańskich; tertio: osłabienie i możliwe okrojenie Polski. Prezydent Wilson był powolny pewnej wpływo-
✓ wej grupie żydowskiej, która w r. 1916 finansowała całą kampanię wyborczą na jego korzyść, która podczas konferencji pokojowej kazała mu zamieszkać w Paryżu, w pałacu bankiera Bischoffsheima. Należy dodać, że skarbnikiem komitetu wy-

*) Por. „Kurier Warszawski” z d. 24 października, 1920 r.

borczego był Morgentau, który później z ramienia Wilsona przybył do Polski, aby zbadać położenie Żydów w Polsce. Gdyby istniały jakiekolwiek wątpliwości co do dominującej roli, jaką odgrywał wówczas Jakub Schiff za kulisami konferencji paryskiej, to muszą one zniknąć wobec depeszy wysłanej z Nowego Jorku d. 18 marca 1919 r. pod adresem prezydenta Wilsona w Paryżu i żądającej, aby Rada Najwyższa poczyniła Niemcom pięć ustępstw w sprawach: 1) odszkodowań, 2) Górnego Śląska, 3) zagłębia Saary, 4) Gdańska i 5) Prus Wschodnich. Na depeszy, co można sprawdzić w gazetach owego czasu, widnieje podpis Jakuba Schiffa. Zbyteczne dodawać, że z tej samej strony podyktowano przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych nową klauzulę o „mniejszościach narodowych” w Polsce.

Dzięki tedy rozwojowi wypadków wojennych, przed Żydami otwierały się rozległe widoki urzeczywistnienia aspiracji narodowych na ziemiach polskich; z koncepcją tą tak się żyli i tak ją uważali za naturalną, że wszystkie wysiłki skierowali w celu uzyskania praw mniejszości. Pod wpływem takiego obrotu rzeczy, rzecz można, że poglądy sjonistów, co do utworzenia narodowości żydowskiej uległy zasadniczej zmianie. Palestyna pozostała już na dalszym planie jako kraj historyczny, a hasła skupiające się około tego kraju, będą służyć za pobudkę do rozgrzewania partyotycznych uczuć, tymczasem realizacja dążeń sjonistycznych powinna się rozpocząć na tych terytoriach, gdzie Żydzi znajdują się w największej masie i stanowią najwyższy odsetek w stosunku do autochtonów, a więc na ziemiach polskich.

Obóz sjonistyczny rozpadł się na dwie grupy: nacjonalistów-terytorialistów i grupę, która zachowała dawniejszą nazwę sjonistów. Pierwsi zreformowali się w ten sposób, że zarzucili dążności urzeczywistnienia planów w Palestynie, a pragną założyć Sjon tam, gdzie mieszkają. Aby łatwiej dopiąć swego celu, zarzucili ideę wskrzeszenia języka hebrajskiego; za swój język narodowy wzięli żargon i nie przestają się domagać pełnych praw dla żargonu, rozwijają piśmiennictwo w tym języku i stawiają go w jednym rzędzie z językami literackimi. Jesteśmy bardzo liczni, stanowimy bowiem wielomilionową rzeszę — wołają nacjonaściści — posiadamy swój własny język, cóż więc stoi na przeszkodzie, abyśmy nie mieli być uznani za odrębny naród? W żydostwie polskim ta grupa dzisiaj jest najliczniejszą i najbezwzględniejszą w swych żądaniach. Oni to najwięcej krzyczą na uciski, na pogromy i prowadzą najbardziej wrogą agitację przeciwko Polsce.

Druga grupa, czyli sjoniści, pozostali przy nazwie dawniejszej, lecz dosyć daleko odstąpili od pierwotnych haseł. Pragną niepodległości Palestyny jako państwa żydowskiego, lecz nie myślą drogą masowej emigracji rozwiązać kwestii żydowskiej. Nie zabraniają emigrowania do Palestyny, owszem pragnęliby, aby w Palestynie żywił żydowski mógl zyskać większość, główną wszakże ich myślą jest pozostanie na terytoriach dotychczasowego zamieszkania, byleby tylko otrzymali najszersze prawa dla tak zw. „mniejszości narodowej“. Nie przestają dalej patrzeć na hebrajski jako na

język narodowy, choć mile widzą rozwój żargonu, przyczyniającego się do utrwalenia odrębności żydowskiej.

Wojna podniosła widoki urzeczywistnienia planów sjonistycznych, rozwinęła dobrobyt ekonomiczny i tym samym wywołała przemiany w żydostwie.

DZISIEJSZE DĄŻNOŚCI ŻYDOWSKIE

To, co od chwili wybuchu wojny było przedwodnią myślą w życiu Polaków, na co zwracała uwagę dyplomacja zagraniczna, to jest wskrzeszenie Polski, było zupełnie niedostrzegalne dla całego żydostwa. Żydzi wpatrzeni byli tylko w jeden punkt, że oto olbrzymie przestrzenie Europy środkowej i wschodniej stoją dla nich otworem, gdzie nie tylko są widoki na świetną przyszłość pod względem ekonomicznym, lecz także na urzeczywistnienie aspiracji narodowych. Widzowie „anonimowego mocarstwa“ pomylili się w swoich obliczeniach. Spotkała ich przykra niespodzianka: zmartwychwstanie Polski zjednoczonej i niepodległej. Polityka żydowska nie liczyła się z tym faktem, dlatego też w znacznej mierze pokrzyżowały się ich plany. Żydostwo, zaskoczone niesympatycznym dla siebie wypadkiem, nie stanęło na pół drogi, nie pogodziło się z tym, co się dokonało, lecz poczęło zapatrywać się na wskrzeszenie Polski jako na najważniejszą przeszkodę dla uskutecznienia swych aspiracji, czyli stworzenia Sjonu na ziemiach polskich. Na drodze ich dążeń wskrzeszenie Polski stworzyło tym większą przeszkodę, że Polacy, przeszło od wieku tęskniący za wolnością, i posiadający silnie rozwinięte uczucie narodowości, dają wszelką rękojmię, iż stworzą państwowość o obliczu wybitnie narodowo-polskim, w którym nie mo-

że być mowy o istnieniu obcego narodu z własną autonomią pod względem administracyjnym i kulturalno-oświatowym.

Żydzi, szczególnie zagraniczni, w których ręku znajdował się całkowity dotychczasowy ruch żydowski, przywitani wskrzeszenie Polski jako fakt dla siebie na wskroś nieprzyjazny i rozpoczęli przeciwko Polsce bezwzględna walkę. Posądzanie żydostwa o wrogie stanowisko względem Polski, szczególnie dla Żydów polskich jest faktem bardzo niemiłym i szalenie zwalczanym, niestety, nawet dla uniknięcia przykrości im, zarówno jak i nam, musimy wyznać, że tak jest, to znaczy — Żydzi są usposobieni wrogo, nawet podkreślamy ten wyraz — najbardziej wrogo dla idei niepodległości Polski. Żydzi polscy starają się swoją nienawiść ukrywać, lecz Żydzi zagraniczni, a zwłaszcza amerykańscy, nie uważają za stosowne nakrywać maski — wszędzie, gdzie się da, występują wrogo przeciwko państwowości polskiej. Każdy dzień przynosi nowe fakty nienawiści żydowskiej, a są one tak jasne, namacalne, powtarza je bezustannie prasa, że żadną miarą nie można osłabić ich znaczenia.*)

Rozwinąwszy od początku wojny politykę, zmierzającą do urzeczywistnienia pragnień narodo-

*) Obwiniając Żydów o tendencje antypolskie, oczywiście nie rzucamy oskarżenia pod adresem całego żydostwa polskiego, zwłaszcza tej wielkiej mało uświadomionej masy, lecz zarzuty nasze dotyczą żydostwa zagranicznego, zarówno jak i przywódców wśród Żydów polskich. Na leży jednak przyznać, że te masy dzisiaj idą ślepo za swymi przywódcami.

wych, nie mogą się pogodzić z faktem niepodległej Polski i dlatego nie chcą dopuścić, aby państwo polskie zyskało silny grunt do oparcia. Zamiar biegi w polityce międzynarodowej w celu stawiania przeszkód na polu rozwijania i utrwalania naszego bytu niepodległego, już mają swoją historię. Zamilczeć o tym nie można. Wyzyskano wszystkie okoliczności, wszystkie warunki, byleby tylko stworzyć trudności dla pracy odrodzeniowej polskiej. Umieli zawsze Żydzi znaleźć się około osób, w których ręce przechodziły sprawy Europy. I tak: gdy Stany Zjednoczone zaczęły uważać rolę swoją na gruncie europejskim za skończoną i wycofywać się z Rady Naczelnej, gwiazda Wilsona zbladła i polityka z jego rąk przeszła do najsilniejszego mocarstwa na kontynencie europejskim — Anglii. Wszechwładztwo przeszło do rąk Lloyd George'a. Od razu zwrócili na to uwagę Żydzi i, nie wiedzieć kiedy, punkt ciężkości polityki żydowskiej został przeniesiony z Waszyngtonu i Nowego Jorku do Londynu. Świadczą o tym dwa fakty, jak pięknie uzasadnia w swej korespondencji wzmiankowany już L. Brun. Przede wszystkim fale agitacji przeciw polskiej, poprzednio buszujące w Ameryce w postaci manifestacji i protestów przeciw rzekomym pogromom, zaczęły wzbierać w Londynie i wylewać się na ulice w postaci hałaśliwych pochodów przed oknami poselstwa polskiego, protestów przeciw wojnie z Bolszewią, interpelacji w parlamencie, wrogich przeciw Polsce wystąpień w Lidzie Narodów i w prasie i t. d. Następnie stugębna fama przestała pisać hymny na cześć żydowskich przyjaciół prezydenta Wilsona, a natomiast spostrzeżono, że p. Lloyd George stał się pupilem

wielkich finansistów żydowskich w Londynie, jako to: Sasoon, Rotszylda, Isaacs, Montagu, Samu-
elsa i t. p. Skutki tej wzmożonej działalności po-
lityków „anonimowego mocarstwa“, pisze dalej L.
Brun, w otoczeniu premiera brytyjskiego nie dały
na siebie długo czekać. Stanowisko W. Brytanii
uległo zmianie na niekorzyść Francji a zwłaszcza
Polski, a na korzyść Niemiec i Bolszewii. Nie było
wcale rzeczą przypadku, że w lipcu r. 1920 Lloyd
George dyktował Polsce upokarzające warunki po-
koju, a jednocześnie nawiązywał stosunki z wy-
słańcami sowietów. Nie było też przypadkiem, że
w Gdańsku przedstawiciel W. Brytanii, sir Tower,
zamykał oczy na knowania przeciwpolskie, a na
Mazurach i na Górnym Śląsku delegaci angielscy
wyraźnie forytowali Niemców. Wreszcie, kto umie
czytać gazety, ten wyczuje od razu w pewnych
przeciwpolskich artykułach takich organów, jak
Daily Chronicle, Sunday Times, Man-
chester Guardian i Daily Herald tony
bynajmniej nie angielskie, lecz żydowskie.

O ile w polityce międzynarodowej dają się
sposztreć jakiekolwiek objawy nieprzychylne dla
Polski, są one witane bardzo sympatycznie przez
żydostwo. Nie ulega wątpliwości, że utopia bolsze-
wicka nie wywołuje zachwytu wśród przywódców
żydostwa, a jednak bolszewizm jest popierany
przez Żydów, ponieważ niszczy inteligencję rosyj-
ską i przygotowuje grunt do panowania Żydów
i popierany jest jeszcze dlatego, że występuje jako
największy wróg polskości. W okresie orężnych
i dyplomatycznych powodzeń rządu sowietów, za-
częto rozgłaszać w wielkiej prasie obu półkul
o genialnych zaletach żydowskich przyjaciół Le-

nina, o energii Bronsteina, o przemyślności Radka, o sprycie Rozenfelda, Apfelbaumów, Joffów i t. p. Gdyby fale czerwonej rewolucji zalały cały świat, jak to spodziewano się w lipcu 1920 r., toby, ponad zboczonymi krwią gruzami cywilizacji chrześcijańskiej, podali sobie ręce wśród apoteozy triumfu przyjaciele Wilhelma, Wilsona, Lloyd George'a i Lenina. Znamienne jest rzeczą, że w tym czasie były przyjaciół Wilhelma, Walter Rathenau, w paryskiej Liberté wypisywał pochwały na cześć bolszewizmu.

Od chwili uzyskania niepodległości w kołach sjonistyczno-nacjonalistycznych szerzona jest jawnie nienawiść do Polski, a owoce jej już dzisiaj zbieramy. Znany kierownik myśli żydowskiej w Warszawie, Jakub Appenszlak, pisujący w posłakożerczym „Naszym Kurierze“ felietoniki, podpisanego pseudonimem Pierrot, w Almanachu Żydowskim*) na r. 5678 (1917/18) umieścił obelżywy artykuł „Oskarżam“, z którego przytaczamy kilka wyjątków: „Oskarżam Polskę! Chociem z narodu, któremu los ślepy wyznaczać zwykł miejsce raczej na ławie oskarżonych wobec sędziego świata, w tej wielkiej godzinie przewrotu, gdy Izrael w Polsce, jako naród, chce wstać, a Polska mu z ziemi, z padółu bezprawia, podźwignąć się broni — oskarżam ją! Ja, syn narodu, o którym wy powiadacie, że wpił się w ciało Polski i ssie krew jej bogactwa narodowego, zgłaszam krzywdę żydowską!“

„Jakąż rolę nam wyznaczycie? — Czyż nie postępowaliście z nami, jako pan z psów myśliwskich sforą, które karmi, gdyż zdobycz mu na

*) Wiedeń, 1918.

polowaniach tropią, a później do nóg odnoszą? Czy głaskaliście nas z miłości? Czy nie za to, że wasze zboże kupowaliśmy, żebyście mieli z czego izby wasze, ciało bisiorami i adamaszkiem z krajów zamorskich obwieszać i miasta obronne wznosić; lub przedmioty zbytku sprowadzać, cywilizacji cuda, ku wygodzie ludzkiej, pracą artystów i rękodziel-
ników stworzone?..."

„Głaskaliście nas — jak psa się głaszcze! Ale czemużście ludzi w nas nie uznawali? Czemużście głaskać nas woleli, zamiast ludzi w nas uznać, naród lub stan? Chłop, którego w poddaństwie trzy-
maliście — był ściganym przez was człowie-
kiem. Mieszczanin, dławiony obręczami ograni-
czeń szlacheckich — był uciskany człowie-
kiem. Ale nam nie ludzką wyznaczono tu rolę. Było nam lepiej, niż najniższemu stanowi w Pol-
sce. Ale nie byliśmy nawet tym najniższym sta-
nem; zrobiliście z nas coś wyjątkowego, coś, co
wyjęto poza nawias społeczności — jak gdybyśmy
nie tylko narodem, ale ludźmi nie byli — jeno
sforą stworzeń, trzymanych i karmionych przez
króla i szlachtę! Cóż nam z waszych przywilejów,
gdy nie mieliśmy do nich prawa? To, coście uczy-
nili dla nas, było rzuconym ochłapem — w naszym
pojęciu! I dlatego oskarżam was. To pojęcie wa-
sze o nas jest waszą winą“...

..., „Nie poznano Żydów w Polsce: jako nie-
wolnicy stanu żyliśmy na przedmieściach jej gro-
dów. Czyż znalazł się choć jeden sprawiedliwy?
— Nie. Nikt. Przez tyle wieków — ani jeden.
Byli wprawdzie tacy, co litowali się nad nami i go-
towali byli ocalić nas, bylebyśmy tylko przestali być
sobą. Rzucano nam jałmużnę, ale nikt nie oddał
długu.“

„Nikt, nikt! W całej historii polskiej — ani jeden człowiek, który by Żydów uznał za naród i jako takich uszanował.“

„Niech więc oskarżenie nasze rozbrzmiewa coraz głośniejsze, oskarżenie wytoczone przez nas, co wstydić się musimy naszej przeszłości na tej ziemi, naszych złud i rozczarowań, nas odepchniętych, wydziedziczonych, zlekceważonych. Nie można bezkarnie zlekceważyć żywego narodu.“

„Niech oskarżeniu temu przybiegnie z pomocą pamięć Żydów, w których żyje jeszcze duma narodowa i wspomnienie hańby.“

Przytoczyliśmy dłuższe ustępy z nienawistnego oskarżenia, aby dać dowód, jak nieprzychylne są nam kierownicze sfery żydowskie i jakim gniewem oburzenia pałają na samą myśl, że dzisiaj ziszczają się nadzieje polskie. Należy jeszcze pamiętać, że nienawiść, o której świadczą przytoczone oskarżenia, nie wspiera się wyłącznie tylko na przeświadczeniu o wrogim stanowisku Polaków względem Żydów, ale na upewnieniu, że niepodległość Polska jest problematyczną i może być obaloną przy wysiłku żydostwa. Kierownicze sfery żydowskie w Ameryce patrzą się na Polskę, jako na twór, który można pognać, a zatem nie ma się co z nim liczyć, gdyż za pognięcie naród polski, po utracie niepodległego bytu, nie będzie miał możliwości pociągnąć przed sąd swych gnębieli. W myśl dążeń żydowskich należy pracować nad pognięciem narodu polskiego, gdyż im prędzej to nastąpi, tym samym prędzej spełnią się nadzieje żydowskie, rozwinięte i wypielegnowane w czasie wojny europejskiej.

Biorąc pod uwagę te przekonania, jesteśmy w stanie zrozumieć niezwykłą śmiałość w napadaniu Żydów na wszystko, co związane jest z niepodległym życiem Polski. W duchu takiej nienawiści oddziałują wpływowe środowiska żydowskie za granicą na przywódców sjońsko-nacjonalistycznych w Polsce, a za nimi, choć może bezwiednie, ale bądź co bądź idzie cała masa żydowska.

Jest to niesłychanie przykre oskarżenie, lecz fakty niezbita zmuszają nas do niego.

Wśród przywódców żydowskich aż do dnia 15 sierpnia 1920 r. istniało silne przekonanie, że państwowość polską da się zupełnie pognać i aż do tego czasu rozwijano pracę zmierzającą w tym samym kierunku, co i bolszewizm Lenina i Trockiego — to znaczy do zniszczenia państwowości polskiej, a przynajmniej do takiego osłabienia, iżby nie mogła stawiać sprzeciwu względem realizacji planów żydowskich w Polsce. Dowody na to są liczne. Andrzej Niemojewski ogłasza w „Myśli Niepodległej“ (Nr 524 z d. 30 paźdz. 1920 r.) Uchwały Żydów na konferencji londyńskiej, odbytej w końcu marca 1920 r. Na konferencji brali udział przedstawiciele Żydów z Czech, Węgier, Rosji, Rumunii i Polski. Wynikiem obrad było powzięcie następujących ośmiu uchwał.

1. Wydać poufny manifest, wzywający Żydów całego świata do walki z Polską celem zmuszenia tego państwa do zagwarantowania praw narodowych Żydów i pogodzenia się społeczeństwa polskiego z faktem istnienia na ziemiach polskich narodu żydowskiego, mającego do tych ziem takie same prawa, jak i naród polski, który wobec tego nie jest uprawniony do prowadzenia walki ekono-

micznej z żywiołem żydowskim. Akcja przeciwko Polsce powinna być prowadzona konsekwentnie we wszystkich państwach starego i nowego świata przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków aż do zupełnego ziszczenia się żądań narodu żydowskiego.

2. Powołać do życia we wszystkich krajach starego i nowego świata komitety, które zajęłyby się zbieraniem wszelkiego obciążającego Polskę materiału do wyzyskiwania go przy wszelkiej nadającej się do tego okoliczności czy to przez centralny komitet w Londynie, czy też przez komitety miejscowe.

3. Zorganizować akcję stałą i korespondentów, którzy z podróży po Polsce nadsyłałiby do wszystkich ważniejszych dzienników starego i nowego świata korespondencje, malujące opłakany stan materialny i moralny Polski i wykazujące nieudolność społeczeństwa polskiego do utrzymania egzystencji państwa, które będzie raczej zarzewiem walk w Europie.*)

*) Uchwałę niniejszą A. Niemojewski opatrzył następującym przypiskiem: Dr E. J. Dillon w znakomitej swej książce „Konferencja pokojowa w Paryżu 1919“, przetłumaczonej na język polski (Warszawa, str. 350), opisuje na str. 17—37 chaos, który zapanował w administracji republiki francuskiej, nieład, niedołęstwo, szalony wzrost cen, przewrót w stosunkach, skutkiem czego profesorowie uniwersytetów są gorzej płatni od miejskich zamiataczy ulic. Czytając świadectwo pisarza tak niepospolitego typu, dochodzi się do wniosku, że nasze stosunki nie są wcale gorsze od francuskich, a może lepsze, przy czym trzeba zważyć, że stara republika francuska ma chyba administrację bar-

4. Użyć wszystkich swoich wpływów, aby granice państwa polskiego zostały zakreślone jak najszczuplej. W tym celu należy prowadzić akcję w kierunku utrudniania warunków odbycia się plebiscytów, zwłaszcza przy ujściu Wisły i na Śląsku, aby propagować idee federacji narodów ościennych z Polską, o ile nie uda się przeforsować idei niepodzielnego państwa rosyjskiego.

5. Dołożyć wszelkich starań, aby na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w Polsce powoływano ludzi, mających nastawione przez nas umysły dla Żydów przychylne a mniej wyrobionych, celem łatwiejszego wyzyskania przez nas ich niefortunnych zarządzeń. Stosuje się to zwłaszcza do stanowisk w Ministerium Spraw Zagranicznych i w wojsku.

6. Użyć wszystkich wpływów, aby politykę państwa polskiego skierować na tory zacieśnienia węzłów z państwem niemieckim a rozbicia przy mierza z Francją.

7. Użyć wszelkich środków, aby zdepresjonować walutę polską na rynkach całego świata i zmusić Polskę do zaciągnięcia pożyczki u finansistów żydowskich w zamian za polityczne i finansowe prerogatywy Żydów.

8. Popierać w Polsce akcję komunistyczną. W tym celu poleca się komitetowi berlińskiemu

dziej wyrobioną, niż może ją mieć młodziuchna republika polska. Z tego widzimy, że tylko złośliwa tendencja lub ignorancja, niezdolna do traktowania tematu porównawczo, może mówić o jakiejś specjalnej „nieudolności” społeczeństwa polskiego do utrzymania egzystencji państwa. Niechaj nasi politycy i publicyści zwrócą na to uwagę.

wejść w najściślejszy kontakt z organizacjami komunistycznymi w Niemczech dla opracowania odpowiedniego planu.

Uchwały zjazdu londyńskiego wprowadzono w czyn. Na całej linii idzie walka przeciwko Polsce — walka, która w r. 1920, a więc w roku naszego zjazdu bolszewickiego, przysparzającego Polsce najwięcej trudności, przybrała najostrzejszy charakter. W łódzkiej żargonówce „Lodzer Tageblatt“ (Nr 237 z r. 1920) poseł Rosenblat występuje z publicznym, pełnym insynuacji oskarżeniem Polaków. „Nas Żydów — czytamy — traktują tu, w Polsce, jak wrogów, wobec których wolno się chwytać wszelkich środków, nawet najokrutniejszych, byleby tylko wiodły do jednego celu: do zniszczenia nas. Środek angielski (blokady) stosuje się teraz przeciw nam, odbiera się nam wszelką możliwość egzystencji i podcina się nam wszystkie nerwy życiowe.“

Tak się oburza poseł sjonistyczny, że przeprowadzono w Polsce uchwałę o świętowaniu niezdzieli.

Nieco dalej w tejże samej gazecie czytamy: „Kiedy chcą nam odebrać kawałek chleba, kiedy chcą nas Żydów przez blokadę wewnętrzną wygłodzić i zniszczyć — obowiązkiem naszym jest nie dopuścić do tego.“

Wielka zawierucha wojenna, po której pozostało do tego czasu wzburzenie w życiu narodów europejskich, zbliża Żydów do ugruntowania swego stanowiska, do urzeczywistnienia mrzonek sjonistycznych o wprowadzeniu w życie samodzielności narodu żydowskiego w Europie. Żydzi dzisiaj nie myślą o całkowitym przystosowaniu się

do praw miejscowych, czyli asymilacji, pragną być narodem, posiadającym samodzielność narazie pod względem administracyjnym i kulturalno-oświatowym, póki nie zdołają urzeczywistnić wszystkich dążeń do samodzielnego życia pod względem politycznym. Oczywiście realizację planów rozpoczynają od Polski, ponieważ tutaj, według ich mniemania, najłatwiej jest to urzeczywistnić. Co do bliskiego końca walki i ostatecznej wygranej są tak pewni, że dzisiaj nie wahają się już mówić otwarcie o tym, co jeszcze na niedawnych zjazdach sjonistycznych było podawane w tajemnicy. Gazeta Warszawska (z d. 25 paźdz. 1920 r.) ogłasza rozmowę swego korespondenta (Stanisław Majewski) z Rygi z pewnym wybitnym korespondentem sjonistycznym w Rydze, który w tych słowach określił stanowisko Żydów: „Żydzi się nigdy z Europejczykami nie zasymilują, zbyt wielka bowiem istnieje przepaść psychiczna i umysłowa między Żydami a Europejczykami, zbyt różne podstawy są naszej kultury i za silne poczucie wyższości w masach żydowskich w stosunku do t. zw. gojów, aby można mówić o asymilacji. Mniejsza o to, że Żydzi nie mają wspólnego języka i że jesteśmy narodem różnojęzycznym. W ciągu swoich dziejów kilkakrotnie zmienialiśmy język, boć mówiliśmy po hebrajsku, aramejsku, arabsku, hiszpańsku i w żargonie, ale zawsze byliśmy narodem. Tu w Rydze spotkał pan dziennikarzy Żydów,*), którzy mówią i piszą różnymi językami, czują się oni jednak Żydami. Na przykład Holenderczyk L. nie zna zupełnie żargonu, nie mówił także tym

*) Zjazd dziennikarzy w Rydze z okazji pertraktacji pokojowych pomiędzy Sowietami i Polską.

językiem jego ojciec i dziadek, czuje się on jednak Żydem."

Podnoszenie w opinii polskiej nieprzychylności i wrogiego stanowiska Żydów jest im bardzo nie na rękę, dlatego też starają się przeczyć. Niezstety przeczenia nie mogą być brane poważnie, gdyż fakty mówią co innego. Nie będziemy w tym względzie przytaczali nowego materiału dowodowego, wystarczy powołać się na to, co ogłosiły prawie wszystkie dzienniki polskie*) w początku października 1920. Oto ujawnione dane cyfrowe, pochodzące ze sfer urzędowych, wykazują, że z ogólnej liczby mężczyzn, którzy uciekli na Śląsk Górny w czasie poboru do wojska latem 1920 r. i wydani zostali władzom polskim, było: dezertorów 202, z czego Żydów 193; uchylających się od poboru wojskowego 411, w czym Żydów — 398; działających na szkodę Państwa polskiego 328, a w tym Żydów — 325. Olbrzymi ten procent, niemal monopolowy, tak ciężko oskarża ludność żydowską, że wobec tego wszelka argumentacja posłów żydowskich i ich prasy nie może być wcale poważnie traktowana. Rzeczywistość druzgocze ich słowa.

Poczynając od dnia 15 sierpnia, 1920 r., który to dzień można uważać jako przełomowy w zmaganiu się oręża polskiego z barbarzyństwem Wschodu, daje się zauważyć pewną zmianę poglądów wśród żydostwa polskiego, podczas gdy Żydzi zagraniczni stoją w dalszym ciągu na nieprzejednanym stanowisku szkodenia Polsce.

W d. 26 października 1920 r. została zwołana do Nowego Jorku konferencja wszystkich organi-

*) Por. Gazeta Warszawska z dn. 5 października, 1920 r.

zacji żydowskich ze Stanów Zjednoczonych celem zajęcia się sprawą ulżenia losu ludności żydowskiej w Polsce, lub zorganizowania wielkiego ruchu protestacyjnego ludności żydowskiej w Ameryce przeciwko pogromom w Polsce. Oczywiście konferencja miała charakter na wskroś manifestacyjny celem skompromitowania naszej opinii za granicą. Była to wielka, choć nie ostatnia próba żydostwa amerykańskiego, zmierzająca do wywarcia nacisku zwłaszcza na Amerykę, iżby nie traktowała poważnie niepodległości takiego narodu, który nie przestaje urządzać pogromów (?) niewinnej ludności żydowskiej. Helle

Dziennik żydowski „Jud“ (Warszawa) Nr 256, z d. 14. 11. 20 r., zdając sprawozdanie z powyższego kongresu, taką przytacza rezolucję: „Uświadomiona ludność Ameryki ogłasza między innymi zapadłą na tym kongresie uchwałę, że w szczególności Żydzi nie mogą cicho siedzieć, gdy w Polsce popełnia się zbrodnie przeciw milionom ludzi niewinnych. Nie zamierzamy wtrącać się do spraw wewnętrznych Państwa Polskiego, lecz o ile Polska chce mieć sympatię i poparcie Żydów amerykańskich, to rząd Polski musi przedsięwziąć środki następujące: 1) Podjąć natychmiast z przedstawicielami Żydów w Polsce całość sprawy równouprawnienia Żydów, oświadczając przy tym publicznie, iż Polska przestrzegać będzie punktu traktatu Wersalskiego o prawach mniejszości w Polsce; 2) zabronić niezwłocznie ataku na ludność żydowską; 3) zastosować niezbędne środki ku wypełnieniu tego zakazu; 4) wydać odpowiednią odezwę do ludności cywilnej, przy tym przedsięwziąć niezbędne środki, aby odezwę tę przeczytał

każdy mieszkaniec kraju; 5) zakazać rozpowszechniania wszelkiej antysemitycznej literatury i plakatów, podniecających mieszkańców przeciw ludności żydowskiej; 6) zakazać urzędnikom państwowym oskarżać Żydów o nielojalność; 7) zastosować niezbędne środki ku zniesieniu praw wyjątkowych przeciw Żydom; 8) uniemożliwić na przyszłość powtarzanie się napadów na Żydów."

✓ Bolszewizm nie zwyciężył, realizacja zatem posądzeń żydowskich została odsunięta nieco na dalsze plany. Spostrzegły to rozważniejsze żywioły wśród żydostwa polskiego i poczynają robić rewizję swych agresywnych planów. Wypadki świadczące o takiej zmianie, są niezmiernie rzadkie i w niczym jeszcze nie wpływają na zmianę stosunków ludności żydowskiej do spraw polskich. Dzienniki doniosły o bardzo sympatycznym zwrocie, jaki się zdarzył na wiecu żydowskim, zwołanym w Nadwórnej w Małopolsce, dnia 26 września 1920 r. Na wiecu tym adwokat dr Abosz mówił na temat: „Stanowisko Żydów wobec inwazji bolszewickiej”. Mówca wystąpił przeciwko bolszewikom, że burzą religię żydowską, przemysł i handel, oraz wszelkie zdobycze ekonomiczne i kulturalne. Od zmory bolszewickiej — mówił dalej — obroniła nas dzielna, zwycięska armia polska, za co my w dowód wdzięczności, stojąc na gruncie państwowości polskiej, pragniemy ponosić wszelkie ofiary mienia i krwi i wszelkie moralne i materialne ciężary, oraz nie dopuścić do oderwania Galicji Wschodniej, którą uważamy za integralną część państwa polskiego.*)

✓ *) Por. Ukraińska Dumka z d. 4 października, 1920 r. Cytatę powyższą przytaczamy na odpowiedzialność Ukr.

Dzienniki zanotowały podobne wydarzenie w Tarnopolu. D. 10 października zwołano wiec w Tarnopolu, na którym powzięto następującą uchwałę:

„Zebrani na wiecu d. 10 października 1920 r. Żydzi narodowi i Żydzi Polacy m. Tarnopola, stojąc na gruncie państwowości polskiej, uchwalają zainicjować zwołanie konferencji delegatów wszystkich gmin i partii żydowskich Wschodniej Galicji, celem definitywnego wypowiedzenia się za przyłączeniem się Galicji Wschodniej do Polski. Równocześnie postanowił wiec przedsięwziąć akcję na szerszą skalę, skierowaną przeciw zakusom bolszewików na Wschodnią Galicję przez energiczną propagandę w prasie i na publicznych zgromadzeniach.”

Pisma lwowskie pod koniec listopada tegoż roku doniosły, że podobne wiece odbyły się w kilku jeszcze miejscowościach w Małopolsce, a mianowicie: w Kałuszu, Bolechowie, Janowie, Zbarażu, Sołotwinie, Dolinie, Radomyślu Wielkim, Królewcu, Wielkich Oczach i Podwołoczyskach.

Nowy zwrot w polityce Żydów, zamieszkujących Małopolskę, jest celowy i oczywiście podyktowany przez żydostwo zagraniczne. Oto przewodniczący tymczasowej żydowskiej Rady narodowej w Polsce dr Leon Reich przedstawił Lloyd George'owi warunki, pod którymi Żydzi zgodzą się na przyznanie Polsce Galicji Wschodniej. Warunki

Dumki, która mogła się dopuścić pewnej egzageracji, przedstawiając w zbyt sympatycznym świetle w stosunku do Polski stanowisko Żydów, odwracających się od polityki ukraińskiej.

✓ te są dla państwowości polskiej śmiertelnym ciosem, a mianowicie: autonomia Żydów w Polsce z oddzielnym sejmem, wybieranym wyłącznie przez ludność żydowską, ze szkołami żydowskimi na koszt skarbu państwa, z departamentem dla spraw żydowskich przy rządzie polskim.

✓ Pobudki więc, którymi kieruje się żydostwo, przyznając nam Galicję Wschodnią, nie mogą nas zachwycać. Po zwycięstwie odniesionym nad bolszewikami, po rozchwianiu się utopii ukraińskiej, Żydom nie wypadało nic innego, jak zwrócić się ku Polsce, lecz za ten zwrot żądają Judeopolonii.

SKUTKI POLITYKI ŻYDOWSKIEJ

Polityka żydowska, której nakreślono szerokie ramy w czasie wojny europejskiej, jest dla samych Żydów zabójczą. W długich dziejach swojej tułaczki Żydzi często narażali się na niebezpieczeństwo wskutek nieopatrznej własnej polityki. Po większej części nie zdawali sobie sprawy, jakie mogą być jej następstwa. Dając się uwieść zawodnym mirażom, uważali za spełnione to, co jeszcze było nieuchwytnie i dalekie do spełnienia. Jak gracz nieostrożny — stawiali wszystko na kartę losu i dlatego doznawali straszliwych zawodów. Jeżeli kiedyś Żydzi zasługiwali na potępienie skutkiem nierozważnej polityki, to tym więcej zasłużyli na nie dzisiaj, gdy rozbujały nacjonalizm i niechęć do chrześcijan pchały i pchają ich do kroków najbardziej nierozważnych.

Wszelka niesprawiedliwość w dziejach ludzkości nie może ujdź bezkarnie. Nierozważna, na wskroś utylitarna i szkodliwa dla autochtonów polityka żydowska, musi sprowadzić zemstę. Smutne skutki tej polityki już widzieliśmy w dobie obecnej na Węgrzech. Po upadku tronu Habsburgów Żydzi węgierscy rozpoczęli politykę taką samą, jaką prowadzą w Rosji, jaką pragnęli rozwinąć w Polsce. I cóż się stało na Węgrzech? Okazało się, że zdrowy element społeczeństwa węgierskiego jest dość silny, aby rzucić pęta, jakie zbolszewizowane żywyły chciały narzucić całemu narodowi. Żydzi na Węgrzech zbyt pośpiesznie odkryli przyłbicę

i prawdziwe ich oblicze od razu poznał naród węgierski. Potraktował ich jako niebezpiecznych wrogów i za takich do tego czasu ich uważa. Na Węgrzech, rzecz można, skończyły się dni swobody dla żydostwa. Stracili bezpowrotnie przywileje i wpływy, z jakich korzystali przed wybuchem wojny europejskiej. Ich dola stanie się przykrą — będą elementem zwalczanym.*)

Dnia 26 lutego (1921 r.) na posiedzeniu węgierskiego zgromadzenia narodowego poseł Jerzy Hegedus wniósł w sprawie żydowskiej interpelację, w której między innymi oświadczył, że istnieje niezapłacony rachunek okaleczonego kraju węgierskiego, obalonego tronu św. Szczepana i tysięcy skazanych braci węgierskich. Rachunek ten musi być przedstawiony żydostwu, gdyż rasa węgierska zawdzięcza żydom zgubę ojczyzny. „Nie nienawiść — wołał dalej mówca — przemawia przede mną. Żydów nie potrafiłbym nienawidzić tak samo, jak sędzia nie nienawidzi przestępcy, którego sądzi“. Mówca w końcu przestrzega, że na Węgrzech istnieje jeden tylko wróg wewnętrzny, a tym są Żydzi i wytwór żydowski — wolnomularstwo.**)

To, co się stało na Węgrzech po upadku bolszewizmu, nie wpłynęło otrzeźwiająco na żydostwo w innych krajach. Przegrali na Węgrzech, lecz siłą rozpędu wprawieni w ruch zawrotny, nie widzą niebezpieczeństwa, jakie własną pracą sobie gotują. Żydzi prowadzą grę szaloną, a zwłaszcza w Rosji, gdzie stanowili żywioł najliczniejszy.

*) Tak pisaliśmy w r. 1921. Nasze przewidywania zupełnie się sprawdziły.

**) „Rzeczpospolita“ z d. 15. 3. 21. Wyd. por.

Stanisław Stroński w artykule: „Zmierzch żydowskiego oszustwa“^{*)} pisze o obecnej roli żydostwa w Rosji: „Bornstein=Trocki, jako wódz wojsk czerwonych, Abraham Joffe w Rydze, Sobelsohn=Radek, jako wielki doradca w sprawach polskich, Feliks Kohn, jako upatrzony przewodca bolszewizmu polskiego, Rosenfeld=Kamieniew, jako wysłannik na Zachód, to żywe dowody rządów żydowskich w sowieckiej Rosji, zjawisko, które wobec niechęci ludu rosyjskiego względem Żydów jeszcze kilka lat temu wydawałoby się najzupełniej niemożliwym, do dziś jest zadziwiające, a na zawsze pozostanie pouczającym i odstraszającym. ✓

Rozmiary tego oszustwa żydowskiego na gruncie całego życia stumilionowego narodu oraz na gruncie międzynarodowym przerastają wszelkie domysły najżywszej wyobraźni.

Szerokie warstwy narodu rosyjskiego opętano oszustwem niemiłosiernie i bezwzględnie. Prawda, że sowiety usadowiły się w rządzie Rosji przy pomocy złota i poparcia niemieckiego. Ale ostatecznie potem zdołały otumanić znaczną część warstw robotniczych i włościańskich przynajmniej do tyła, że ogółowi zdołały gwałtem, przy pomocy chińskich i miejscowych oprawców, narzucić swe krwawe rządy. Istota oszustwa jest ta, że rządy żydowsko=sowieckie niczego nie stworzyły, a tylko niszczyły w dziki sposób naokoło wszelki dorobek pracy i samą zasadę pracy, a plonem ich siewu jest przymus, niepewność jutra, nędza, zastój, zdziwienie.“

^{*)} Por. „Rzeczpospolita“ z d. 7 października, 1920 r. ✓

Tę nieopatrzoną grę, rozpoczętą w Rosji, przywódcy żydowscy za granicą, zaślepieni fanatyzmem rodzimego nacjonalizmu, starają się usprawiedliwiać. Miasto tedy ostrzec swych współwyznawców przed wielką odpowiedzialnością, jaką gotują sobie swoimi czynami, ci ich popychają jeszcze ku większej przepaści. Oto co w październiku 1920 r. paryska „Tribune Juive“, organ Goldsteina, w artykule: „Pokój aliantów i naród żydowski“, napisanym przez B. Bunakowa, mówi: „Jak wszystkie narody uciskane, naród żydowski nie ma specjalnych powodów do utrzymywania się przy nowoczesnych formach kultury, przy obecnym porządku rzeczy, a jego instynkt narodowy, pomimo pragnienia sprawiedliwości społecznej, może go pchnąć do rozwiązań skrajnych, katastroficznych. Albo wiem tylko rozwiązanie katastroficzne może mu przynieść w najbliższej przyszłości wyzwolenie narodowe. Tylko głęboka i radykalna zmiana w stosunkach międzynarodowych pozwoliłaby mu wstąpić do pokojowej rodziny narodów.“

W chwili, kiedy hordy najmitów bolszewickich miały zamiar wziąć Warszawę, żydowski tygodnik w Paryżu „Le Peuple Juif“ z d. 13 sierpnia 1920 r. ogłosił następującą apologję Trockiego: „Nie można przeczyć, że Leon Trocki wciela dość dobrze ideały części tego ogromnego proletariatu żydowskiego Europy Wschodniej, który od lat trzydziestu zwrócił swe oczy ku „przyszłemu łańdowi“, oczekując od socjalizmu uzdrowienia swych bolączek. Jest Trocki żydem przede wszystkim dzięki negatywnej stronie swego charakteru, dzięki temu żrącemu nihilizmowi, którym wieki cierpień przepoiły duszę Izraela. Jest następnie Trocki ży-

dem, dzięki powadze i prostolinijności swego życia, całkowicie poświęconego idei żydowskiej w swojej zasadzie: sprawiedliwości społecznej, natychmiastowej ziemskiej... Jest wreszcie Trocki żydem, dzięki swemu umysłowemu imperializmowi“.*)

Żydzi tedy pragną stworzyć „nowy porządek rzeczy“, drogą „katastroficznych przemian“. Przetłumaczywszy na język zrozumiały, znaczy to: pragną zniszczyć inteligencję, czyli całe współczesne pokolenie, na którym rzekomo ciąży odpowiedzialność za krzywdy doznawane przez Żydów. Dorwawszy się do władzy, pragną, w ścisłym tego słowa znaczeniu, zniszczyć wszystko, cokolwiek na drodze ich dążności stawiało, stawia lub stawiać może jakiegokolwiek sprzeciwy. Wierni tej zasadzie, widzimy, że zgotowali zagładę sferom inteligentnym w Rosji w tej nadziei, że nowe pokolenie, które wyrośnie w atmosferze bolszewickiej, stworzy ów „nowy ład i porządek“ oczekiwany przez Żydów.

Niestety, Żydzi dostrzec nie mogą, a jednak każdy myślący człowiek, stojący na uboczu dostrzega, że w katastroficznej przemianie, w której Żydzi biorą tak żywy udział, nie zmieni się dusza narodu rosyjskiego w stosunku do Żydów. Z popiołów i kości pomordowanych przez „czerezwyszczajki“ ofiar w Rosji wyrosną nowi mściciele, którzy nie będą mieli przebaczenia dla winowajców. Już pomiędzy kadrami, będącymi dzisiaj na usługach bolszewizmu, zjawiają się mściciele wyrządzonych krzywd, a (na zawsze pozostanie pouczającym i odstrasającym)

*) Por. Gazeta Warszawska z d. 9 listopada, 1920 r.

Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna —
Sto razy wrogów złamana potęga
Skończy zwycięstwem.

W zbiorowej myśli narodu rosyjskiego pozostanie niczym niezatarta pamięć tych olbrzymich krzywd, nieopisanych klęsk, szatańskiej niesprawiedliwości i rządów antychrysta podtrzymywanych przez żydowsko-komunistyczną organizację. Już dzisiaj dochodzą do nas pewne wiadomości, że zbuntowane wojska bolszewickie pierwszą zemstę rozpoczynają od ludności żydowskiej. Tendencja do pogromów żydowskich ujawnia się dzisiaj, gdy miecz bolszewizmu, kierowanego przez Żydów, wisi nad głowami wszystkich mieszkańców Rosji, a cóż się stanie podówczas, gdy ów miecz zostanie strącony? Łatwo przewidzieć. Bolszewizm wytworzy tak przykrą sytuację dla Żydów, że dola ich będzie ze wszech miar godną pożałowania. W Rosji przewidujemy straszliwą nienawiść do Żydów. Rozmaite nieszczęścia, które bolszewizm zgotował krajowi, będą im przypisywane nawet w takich wypadkach, gdzie żadnej winy żydowskiej nie będzie. Te czarne chmury, co zwiastują burzę, już się zbierają nad żydostwem w Rosji. Mylą się Żydzi, gdy myślą, że przez niszczenie starego porządku w Rosji przygotowują raj dla siebie. Z obrotu rzeczy, na które dzisiaj patrzymy, możemy raczej wnosić, że otwierają się podwoje piekła. Najwcześniej i największe prześladowania żydostwa rozwiną się w Rosji. Będą ginęły całe gromady częstokroć ludzi niewinnych, którzy nie mogą brać odpowiedzialności za nierozważne kroki przy-

wódców ruchu żydowskiego, przebywających głównie za granicą.

Martyrologia Żydów w XX wieku rozpocznie się w Rosji. Rozpocznie się przedsmak tego, co zapowiada Chrystus Pan: „Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata“ (Mat. 24, 21).

Z chwilą rozpoczęcia ucisku Żydów w Rosji, odwróci się karta na ich niekorzyść i w innych krajach. Żydzi przeliczą się, co do swych przyjaciół. Jak błędne są ich drogi polityczne, tak błędne nadzieje na przyjaźń obcą. Najsilniej zorganizowane żydostwo w Ameryce, najlepiej sytuowane pod względem materialnym, nie wpłynie na zmianę stosunku narodów starego zarówno jak i nowego świata do Żydów. I tu ich spotka może największy zawód. Ameryka przestanie patrzeć obojętnym okiem na niekrepowaną niczym akcję żydowską. Stać to się musi i już w niedalekiej przyszłości. Niepomyślny obrót dla Żydów jest naturalną konsekwencją ich polityki. Struna zbyt przeciągana musi pęknąć. Żydzi ciągną tę strunę i niestety, sami tego nie widzą jak należy i nie czują.

Już dzisiaj na czele ruchu antyżydowskiego stoi jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w Ameryce, Ford, właściciel wielkich fabryk samochodów w Dearborn Mich. Wydaje on tygodnik p. t. „Dearborn Independent“, który zajmuje całkiem nieprzychylnie stanowisko względem Żydów. Dearborn Independent rozchodzi się w olbrzymiej ilości egzemplarzy i czytany jest w całej Ameryce. Niedawno (grudzień 1920 r.) wyszła w Ameryce nakładem wydawnictwa „The Dearborn Publishing Co.“ książka p. t. The Inter-

national — Jew The Worlds Foremost Problem (Międzynarodowy Żyd — Pierwszym zagadnieniem świata), zawierająca bardzo obciążające oskarżenie pod adresem Żydów. Należy uważać, że książka ta będzie zwrotnym punktem w opinii amerykańskiej względem Żydów.*)

Żydzi posiadają dość wielką sympatię do narodów germańskich. Przyznać atoli musimy, że w duszy narodów należących do rasy germańskiej, spoczywa daleko silniejszy zarodek antysemityzmu, aniżeli u narodów słowiańskich, do których Żydzi nie czują sympatii. Ludy niemieckie kiedyś okrutnie prześladowały Żydów. Było to już dawno i Żydzi, zda się, o wszystkim zapomnieli. W czasach dzisiejszych, dzięki bardzo nielicznemu zaludnieniu żydowskiemu w krajach zamieszkałych przez narody, należące do rasy germańskiej, nie ma kwestii żydowskiej. Nieprzychylnosc jednak do Żydów zakorzeniona jest bardzo głęboko i gdyby ten odsetek Żydów, jaki znajduje się np. w Polsce, był w Niemczech, w Anglii czy w krajach skandynawskich, istniałyby tam bezustanne pogromy. Owszem społeczeństwa uciekałyby się tam do tak radykalnego rozwiązania kwestii żydowskiej, jak to miewało miejsce w średniowieczu.

W Austrii, gdzie odsetek Żydów jest przecież daleko niższy, aniżeli u nas, w r. 1920 dochodziło do kilkakrotnych ekscesów na tle antyżydowskim. Po detronizacji Habsburgów i ogłoszeniu rzeczypospolitej austriackiej poruczono niektóre wybitne

*) Ford uległ wobec finansjery i wpływów żydowskich, nie znaczy to wszakże, aby antysemityzm w Ameryce nie wzrastał! Przyp. autora do drugiego wydania.

stanowiska Żydom. Kanclerz austriacki, Reiner, jako socjalista, nie czujący uprzedzenia do Żydów, nie widział potrzeby żadnego ograniczenia żywołu żydowskiego. Upłynęły zaledwie dwa lata i dzisiaj (listopad 1920 r.) społeczeństwo niemieckie w Austrii domaga się gwałtownie odebrania Żydom niektórych stanowisk w ministeriach. Żydzi, prowadząc swoją politykę, nadużyli zaufania społeczeństwa miejscowego. Zajmujący wysokie stanowisko w rządzie austriackim, p. Rappaport, desygnowany na ambasadora austriackiego w Rzymie, poobsadzał w sposób stronnicy mnóstwo stanowisk swoimi współwyznawcami. Okazało się więc, że nie jest Austriakiem, lecz Żydem, uprawiającym własną politykę. Spostrzegli to socjaliści i huzia na Żydów. W Wiedniu studenci na uniwersytecie domagają się gwałtownie ograniczenia procentowego co do młodzieży żydowskiej. W początkach marca 1921 r. zwołano do Wiednia kongres antysemitki. Poza Wiedniem skonstatowano silnie antyżydowski nastrój w wielu innych miastach austriackich.

Te same objawy na tle stosunku do Żydów spostrzegamy i w Niemczech. W Bawarii, latem 1920 r. w niektórych miastach dochodziło do ekscesów antyżydowskich.

O zmianie opinii w Niemczech po wojnie na niekorzyść Żydów świadczy następujące zestawienie wydawnictw i głosów prasy, podane przez Myśl Niepodległą (Nr 542 z d. 5 marca 1921 r.). Przed wojną światową Niemcy nie uznawały antysemityzmu. Wszelki druk antysemicki, pisał profesor Eugeniusz Dühring, stawał się od razu makulaturą. Po wojnie rzecz zmieniła się zasadniczo. Świadczą o tym najwymowniej wydawnictwa. Oto firma

„Deutscher Volksvertag, Dr Ernst Boepple“ w Monachium wydała jedynie w ciągu stycznia (1921 r.) dziewiętnaście publikacji wybitnie antysemickich. Oto ich tytuły w przekładzie polskim Myśli Niepodległej:

Armin, Żydzi w wojsku. — Drexler, Moje przebudzenie się polityczne. — Falb, Świadomość niemiecka. — Gerecke, Antysemityzm biblijny. — Groener, Schopenhauer a Żydzi. — Grunsky, Ryszard Wagner a Żydzi. — Halbach, Żyd Günther, powieść. — Kloth, Nawrot. — Kloth, Socjalna demokracja a Żydzi. — Langen, Tajne prawo żydowskie. — Maurenbrecher, Goethe a Żydzi. — Meister, Księga win Judy, niemiecki obrachunek z żydostwem. — Rosenberg, Ślad Żyda. — Rosenberg, Niemoralność Talmudu. — Schröngamer, Judasz, nieprzyjaciel świata. — Wahrmond (główny profesor wiedeński), Prawo nomadyzmu a dzisiejsze panowanie żydostwa. — Werner, Trzeba prawdziwie utorować drogę, obrachunek z żydostwem i jego pomocnikami. — Nowe Węgry, zwycięstwo myśli ludowej, przez Niemca węgierskiego. — Kaltenboeck, Precz.

Nader ciekawe są też głosy prasy. „Die Bülcherpost“ w Frankfurcie pisze: „Wypadki światowe uczyniły ze sprawy żydowskiej kwestię palącą. Jest to dziś zagadnienie generalne“. „Göttinger Tageblatt“ nazywa wyświechtanie istotnej roli żydostwa czynem znaczenia historycznego. To samo pisze „Deutsche Zeitung“, „Völkischer Beobachter“, wychodzący w Monachium, twierdzi, że dziś większość niemiecka podziela zdanie antysemitów. „Rote Erde“ w Dortmundzie twierdzi, że kapitalizm żydowski jest wrogiem sprawy robotniczej

i że Żydzi zajęli zręcznie różne wybitne stanowiska w demokracji socjalnej. „Greifswalter Zeitung“ raduje się z budzenia świadomości niemieckiej i postrzeżenia niebezpieczeństwa żydowskiego. „Akademische Zeitung“ w Wiedniu wita życzliwie literaturę żydoznawczą.

Do wybuchu wojny światowej Niemcy były Eldoradem wyższego typu żydowskiego. Potęga żydostwa była w Niemczech wielka. Nawet Wilhelm II musiał się z nią liczyć. Dziś zmienia się to gwałtownie. Niemcy twierdzą, że Żydzi popieśrali partię wojenną, która wtrąciła ich państwo w przepaść nędzy i poniżenia.*)

W Anglii, pomimo wyraźnego sprzyjania przez żywioł żydowski polityce angielskiej, Żydzi są bardzo nielubiani. W Londynie patrzą nieprzychylnym okiem na wschodnią dzielnicę miasta, załudnioną przez Żydów. Na początku roku 1921 gazeta angielska „Morning Post“ pisała o Żydach co następuje:

„W królestwie W. Brytanii nie byli Żydzi upośledzeni, ale żądano od nas wmieszania się w wewnętrzne sprawy naszego sprzymierzeńca (Rosji). A gdyśmy odmówili, nasz sprzymierzeniec zniknął — i, rzecz zdumiewająca, na jego miejscu wyrosło państwo skrajnie wrogie Anglii, opanowane przez Żydów. Złośliwa propaganda żydowska zaatakowała wówczas, zarówno w naszym kraju, jak wszędzie, w sposób bezwzględny i zaciekły Pol-

*) Antysemityzm w Niemczech rozpoczął się z chwilą dojścia do władzy Adolfa Hitlera (r. 1933) i przybrał tak przerażające rozmiary, jakich średniowiecze nie znało. Przyp. do 2-go wyd.

skę, którą koalicja we własnym interesie powinna stworzyć potężną i niezależną. Równocześnie wykryto w Anglii propagandę bolszewicką, kierowaną przez Żydów, z oczywistym zamiarem podkopania wszystkich instytucji brytyjskich. Wprawdzie wystąpiło przeciwko tej robocie dziesięciu wybitnych Żydów, ale współwyznawcy obrzucili ich błotem i oszczerstwami najgorszej kategorii.

„Zemsta Żydów trwa dalej. Niedawno konfederacja Poale Sjonistów w Manchesterze postanowiła wziąć udział w ruchu rewolucyjnym, domagając się równocześnie poparcia angielskiej Partii Pracy w sprawie niezawisłej Palestyny“.*)

Gdyby Żydzi w Londynie odważyli się na tak silne akcentowanie swoich nastrojów, jak np. u nas, doszłoby niewątpliwie do pogromów. Anglika nie razi ton żargonu, ani też nie spotyka się z nacjonalistyczną prasą żydowską, występującą wrogo przeciwko miejscowemu społeczeństwu, jak to czynią u nas „Nasz Kurier“, „Hajnt“, „Moment“ i w. in.; a jednak do Żydów przyzwyczaić się nie może. Dzisiejszą wpływową rolę żydostwa w Anglii należy przypisać polityce Lloyd George’a, która właściwie jest polityką żydowską. Niech zbraknie Lloyd George’a, niech ustąpią na plan drugi Rotzsyldy, Sasoon’y i tutti quanti, a w Anglii nastroje żydowskie wystąpią prędzej na widownię, aniżeli się można spodziewać.

Przejdźmy do krajów skandynawskich, gdzie odsetek Żydów jest tak nieznaczny i tam zaczyna się budzić duch antysemityzmu. Dania np. całkiem nie znała przed wojną antysemityzmu. Mała garść

*) Por. „Kurier Łódzki“, Nr 39 z d. 9 lut. 1921 r.

Żydów w małym kraju nie przeszkadzała nikomu, szczególnie wobec dość znacznego religijnego indyferentyzmu rdzennych mieszkańców. Wodzili zatem — czytamy w korespondencji z Kopenhagi*) — i wodzą rej izraelici na polu finansowym, zagarnawszy wszystkie niemal czołowe stanowiska. Radca stanu, Glückstadt, delegat Danii na konferencji w Brukseli, jest dyrektorem Landmandsbanken, Rubin steruje bankiem narodowym itd. To Żydzi. Prasa, z małym wyjątkiem, w rękach żydowskich, życie umysłowe również nie wolne od wpływów starozakonnych. Napływ rosyjskich i polskich Żydów w czasie wojny, zagarnięcie przez nich agend handlowych, szalone spekulacje na giełdzie i sprowadzenie czynności zarobkowych w pewne krętaskie łożysko, zaczęły budzić poczucie samoobrony i tam, na spokojnym, wolnym od rasowych walk gruncie, zaszczepiły pierwsze kiełki samoobrony.

Twórcą nowego prądu został rzeźbiarz Bögebjerg, zamieszkały w Gentowte pod Kopenhagą. Jego gwałtowne wystąpienia nie były od razu zrozumiane przez społeczeństwo. Nadto prasa, znajdującą się w rękach Żydów w ogromnej mierze osłabiała antysemityzm Bögebjerga. Pomimo to tak filosemickie i ani krztyny w sobie popędów przeciwydowskich nie mające społeczeństwo, zniescierpliwilo się i zaczyna patrzeć inaczej. Stała się rzecz dawniej niemożliwa. Nadworny księgarz Prior wprowadził w świat książkę p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie“ (1920), podkreślającą mocno nieprzychylność względem Żydów, zarazem

**) Por. „Kurier Lwowski“ z d. 12 listopada, 1920 r.

ujawniającą linię polityki żydowskiej, niezgodną z polityką narodu duńskiego. Tak! Hamletowskie: Something is rotten in the state of Dane (Coś psuć się zaczyna w państwie Duńskim) zaczyna się spełniać w oczach naszych. Wywołała te zmiany polityka żydowska.

Na koniec odłożyłem rozważanie, do czego doprowadziła polityka żydowska w Polsce. Kwestię tę omawiałem w innych moich pracach, poświęconych żydostwu. Tutaj wypada zaznaczyć, że przeciwyżydowskie nastroje w społeczeństwie polskim posiadają uzasadnienie we współczesnej polityce żydowskiej.

W dniach 2-gim, 3-cim, 4-tym, 9-tym lutego 1919 r. Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie urządził ankietę w sprawie polsko-żydowskiej. Zaproszono kilku wybitniejszych przedstawicieli ze strony społeczeństwa polskiego oraz żydowskiego, aby wypowiedzieli swoje poglądy w kwestii uregulowania stosunków żydowskich. W bezwzględnej większości referatów,^{*)} wygłoszonych przez działaczy żydowskich, spotykamy jaskrawo nakreślone linie polityki żydowskiej, idące w poprzek interesom i sprawom ludności krajowej. Ale znajdziemy także kilka zdań trzeźwych, przedstawiających w obiektywnym świetle charakterystykę dzisiejszych żydowskich dążeń narodowych. Chętnie korzystam z tych określeń, tym bardziej, że wyszły z ust Żyda, dr. Emila Späta, przemawiającego w imieniu Towarzystwa młodzieży akademickiej wyznania Mojżeszowego. Oto, co mówi o polityce nacjonalistów, a więc najsilniejszego, uosabiającego dzisiaj mniej więcej cały ogół żydostwa pol-

^{*)} W sprawie polsko-żydowskiej. Lwów, 1919 r.

skiego. „W doktrynerstwie swym idzie on (nacjonalizm) daleko poza te granice, które masa żydowska uczuciem swym zakresła. Wychodząc z założenia, że istnieje odrębność narodowa Żydów, daje on tej odrębności nadbudowę, przerastającą o niebo ramy konieczności. Zamyka on tę odrębną masę żydowską w pojęciu osobowości prawnej, nadając tej masie charakter odrębny od reszty społeczeństwa, w którym ta masa żyje, tworzy dla tej odrębności nie tylko instytucje, których by odrębne dziedziny wyznania, oświaty ludowej i opieki społecznej wymagały, lecz odcina ją jasno i wyraźnie, niejako murem chińskim, od całego społeczeństwa polskiego, z którym ta ludność żydowska setkami węzłów gospodarczych, społecznych i kulturalnych jest i będzie związana. Tworzy tym samym program sjoński z Żydów obywateli odrębnej klasy, z odrębnym sejmem, sejmem obok sejmu polskiego, z odrębnym aparatem administracyjnym, dla którego nie nakazy jednego suwerena, jakim jest państwo polskie miałyby być miarodajne, lecz autonomiczne zarządzenia suwerennej żydowskiej Rady Narodowej. I czyż zdaje sobie sprawę ruch sjoński, jak szkodliwym nie tylko dla Państwa polskiego, ale dla ludności żydowskiej byłby ów prawnie zagwarantowany, odrębnym dla całego swego dziedzin życia społecznego sejmem żydowskim usankcjonowany separatyzm! Czyż nie czują pionierzy ruchu narodowo-żydowskiego, że stanowisko zastępców żydowskich w ogólnych ciałach prawodawczych i w ciałach samorządu lokalnego stałoby się w ten sposób wręcz nieznośne, że poseł żydowski, przemawiający w jakiegokolwiek sprawie na sejmie polskim, spotkałby się z okrzykiem:

Idźcie z tym do waszych ciał prawodawczych, tu my o sobie, o Polakach stanowimy!“

Zarzut przeciwko polityce żydowskiej, wypożyczany przez usta Żyda, nam wystarczy. Nic do niego nie dodajemy. Jeżeli Żydzi w innych krajach, stanowiący tak nieznaczny procent ludności i przystosowujący się do praw miejscowych, wywołują zatargi, jakżeż brzemienne w następstwa jest kwestia żydowska u nas, gdzie Żydzi w byłej Kongresówce stanowią 14 proc. zaludnienia i prowadzą politykę wyraźnie wrogą dla sprawy polskiej?*)

Wojna europejska rozstrzygła największy problem polski: rozdartą przeszło przed stu laty Ojczyznę na trzy części złączyła w jedną całość. Obecnie, po odzyskaniu niepodległości, najważniejszym problemem polskim jest rozwiązanie kwestii żydowskiej.

*) Na początku marca 1921 r. rozpoczęto wspólne narady polsko-żydowskie w Warszawie. Ze strony rządu polskiego biorą w nich udział niektórzy ministrowie, ze strony zaś żydowskiej wybitniejsi działacze na czele z dr. Adolfe Nossigiem, pisarzem żydowskim urodzonym i wychowanym w Polsce, obecnie stale przebywającym w Niemczech. W dążeniu do uregulowania kwestii żydowskiej, Żydzi stawiają następujące cztery punkty i domagają się ich rozwiązania: 1) Usunięcie ograniczeń ustawodawczych, przyjętych z kodeksu rosyjskiego i austriackiego. 2) Rewizja ustawy o odpoczynku niedzielnym. 3) Reorganizacja gmin żydowskich. 4) Ustanowienie referenta dla spraw żydowskich przy prezydium Rady ministrów.

NIENAWIŚĆ ŻYDÓW DO POLSKI

Poruszamy w niniejszym artykule sprawę niezmiernie przykrą. Jesteśmy zmuszeni rzucić oskarżenie przeciwko Żydom, którym Polska, poczynając od 13-go wieku, no oścież otwierała swoje podwoje. Gdy w krajach południowej i zachodniej Europy okrutnie prześladowano Żydów, szukali w gościnnej Polsce schronienia i spokoju. Przyjeżdżali ich książęta piastowscy, wydając do podległych władnych zarządzenia o poszanowaniu przybyszów, o udzielaniu swobód w ich życiu socjalnym, co do praktyk religijnych, zwyczajów, zajęć itd. Przyjeżdżała ich zjednoczona Polska pod Piastami, Jagiellonami i w epokach późniejszych, udzielając niezmiernie szerokich swobód.

W wieku 16 i 17 Żydzi w Polsce stanowili jakby państwo w państwie. Organizacje gmin żydowskich, kahały, związki rzemieślnicze, czyli cechy itp. korzystały z tak szerokiego samorządu, że nie miały prawie styczności z centralnymi władzami polskimi, załatwiając wszelkie sprawy w urzędach swoich, to jest żydowskich przełożonych. Naczelnicy gmin żydowskich byli pośrednikami pomiędzy swoimi współwyznawcami, a władzami polskimi. Kierownicy autonomicznych gmin żydowskich sami wyznaczali podatki itd. Nic dziwnego, że Żydzi zagraniczni odnosili się z podziwem do ustroju, jaki posiadali ich współwyznawcy w Polsce. W ów

czesnej literaturze rabinackiej nie rzadko można spotkać różne utwory poetyckie opiewające szlachetność Polski.

Dzięki takim przywilejom, udzielanym obcej ludności napływowej, nic dziwnego, że nie mógł się w Polsce rozwinąć stan średni, zastąpili go bowiem Żydzi. Nie tylko opanowali przemysł i handel, lecz całe dzielnice miast w ich przechodziły ręce. Żydzi, będąc jeszcze zamknięci w ghetto, rozporządzali kapitałami, z którymi nie mogły współzawodniczyć polskie sfery mieszczańskie. Gdy po rewolucji francuskiej, ulegając prądom liberalnym, zaczęto znosić granice ghetta, żydostwo, mając do rozporządzenia wielkie środki materialne, stało się groźne dla społeczeństw chrześcijańskich, wśród których w chwilach najcięższych znalazło schronienie.

W Polsce niewątpliwie łądzono się pierwotnie nadzieją, że Żydzi się zasymilują, że przyjmą Polskę za swoją ojczyznę i staną się kiedyś wartościowymi jej obywatelami.

Dzisiaj jesteśmy świadkami, że owe nadzieje, nawet w najmniejszej mierze się nie spełniły. Opierając się na wiekowym doświadczeniu, możemy być również pewni, że i w przyszłości one się nie spełnią. Pełna asymilacja Żydów musi być dzisiaj zaliczona tylko do mrzonek, nie mających znaczenia w życiu realnym.

Mimo woli narzuca się pytanie, dlaczego Żydzi, korzystając w Polsce z tak rozległych swobód i przywilejów, zdobywając fortuny, dzięki ułatwieniom na polu handlowym itd., nie przyjęli nawet pozornej asymilacji, jak w innych krajach europejskich? Aczkolwiek Żydzi w innych krajach euro-

pejskich przyjęli język krajowy za swój własny, zarzucili niektóre zwyczaje, co do form życia ze wewnętrznego upodobnili się do narodu chrześcijańskiego, nie wahamy się nazwać tej asymilacji tylko pozorną. W duszy pozostali nadal Żydami i nie przestają nazywać kraju, w którym mieszkają, „golusem“, to jest krajem wygnania. W Polsce nawet na takie pozory się nie zdobyli. Dlaczego? Odpowiedź dosyć łatwa.

Żydzi w diasporze, czyli w kraju rozproszenia, poczuwają się do siły, względnie czują niemoc i onieśmienie zależnie od siły, jaką w rozproszeniu posiadają. Licząc bardzo niski odsetek w stosunku do zaludnienia danego kraju, czują się słabi i odosobnieni. W tych warunkach, aczkolwiek nie zmieniają swej duszy i nie rozstając się z dążeniami podyktowanymi przez więź talmudową, starają się przystosować do otoczenia chrześcijańskiego przez przyjęcie języka danego kraju za swój własny, ubiorów, nie unikają stosunków towarzyskich z ludnością miejscową itd. Tak jest w Anglii, Niemczech, Francji i w wielu innych krajach europejskich. Tam zaś, gdzie przez większe skupienie czują się silniejszymi, całkiem inaczej ustosunkowują się do kraju swego zamieszkania.

Tak się nieszczęśliwie złożyło, że największe skupienie jest w Polsce. Dzisiaj, licząc nawet dzielnicę zachodnią, gdzie odsetek Żydów jest niski, stanowią w Polsce ponad 10 proc. ludności. Niektóre miasta są zażydzone aż do 70 proc., a nawet więcej. W żadnym kraju element żydowski nigdy nie był, ani nie jest tak liczny. Oto okoliczności, z których wypływa przeświadczenie o sile wewnętrznej i takiej spistości żydostwa, że nie da się

wynarodowić, ale pozostanie wiernym założeniom księgi talmudowej. Gdyby w innych krajach Żydzi stanowili tak wysoki odsetek w stosunku do ludności miejscowej, pozostaliby niewątpliwie taką samą zwartą masą, jak u nas i w taki sam sposób odgradzaliby się od wszelkich prądów asymilacyjnych. Czując się w zwartej masie silnymi, mogą w stosunku do kraju zamieszkania stosować politykę specyficzną, to jest taką, jaka wypływa z ogólnych dążeń żydowskich.

W niniejszych uwagach wykazemy nieprzychylność a nawet nienawiść Żydów do Polski, a w końcu przytoczymy choć kilka przykładów nienawistnego stosunku do państwowości polskiej.

We wszystkich prawie publikacjach, poświęconych kwestii żydowskiej, zwracałem uwagę na nieprzychylność Żydów do Polski w ogóle, a szczególnie do Polski współczesnej, gdy po wojnie światowej odzyskała byt niepodległy.

Istnieje wiele przyczyn, które podtrzymują ów niechętny, czy — powiedzmy wyraźnie — nienawistny stosunek do Polski. Jedne z nich są natury religijnej, to jest wypływają z tak zw. judaizmu, a inne polityczne. Te ostatnie dotyczą przede wszystkim Polski. Przytoczymy choć kilka.

1. Plany polityki żydowskiej nie mogą już dalej uchodzić za tajemnicę. Gdy chodzi o współczesną kwestię żydowską, tylko ludzie bardzo naiwni mogą nie dostrzegać istotnych planów, jakimi kieruje się polityka żydowska. Liczba Żydów w „rozproszeniu“ jest zbyt wielka, aby można uniknąć różnych zatargów z narodami, o których Żydzi się znajdują. Przywódcy współczesnego żydostwa zdają sobie dokładnie sprawę, że

należy wszelkimi siłami dążyć, jeżeli nie do całkowitego rozwiązania, to przynajmniej do ulżenia kwestii żydowskiej. Idealnym rozwiązaniem tej sprawy byłoby utworzenie niepodległego państwa żydowskiego, w którym mogłaby się osiedlić przynajmniej większa część Żydów, rozproszonych po całym świecie, a szczególnie w Europie. Gdyby się okazało niemożliwym utworzenie państwa żydowskiego, należy dążyć do wytworzenia w jednym z krajów Diaspory takich warunków bytowania, aby Żydom były przyznane pełne prawa narodowe, czyli wytworzenia pewnego rodzaju kondominium z narodem uważającym się za autochtonów danego kraju.

Czy Żydzi mogą liczyć na utworzenie własnego, niepodległego państwa w Palestynie? W epoce powstawania sjonizmu i za czasów pierwszych kongresów sjonistycznych, to jest w ostatnich latach ubiegłego wieku i aż do r. 1908, kiedy z chwilą detronizacji Abdul-Hamida, ostatniego sułtana autokraty tureckiego, któremu podlegała Palestyna, Żydzi łudzili się nadzieją, że takie państwo może być założone. Zdawali sobie atoli sprawę, że na wypadek szczęśliwego rozwiązania problemu niepodległego państwa, ani trzecia część ludności żydowskiej w Palestynie pomieścić by się nie mogła. Ludność żydowska na całym świecie wynosi dzisiaj zgórą 15 milionów. Palestyna zaś przy najwyższej rozbudowie gospodarstwa i przemysłowieniu kraju, mogłaby pomieścić maximum do 5 milionów mieszkańców. Przy osiągnięciu nawet tych idealnych warunków, Żydzi nie mogliby liczyć na pięć milionów swoich imigrantów, ponieważ Palestynę zamieszkuje blisko milion ludności

arabskiej. Palestyna tedy, jako państwo niepodległe, nie mogłaby rozwiązać kwestii żydowskiej. Zbyt wielka liczba pozostałaby jeszcze w Diasporze, aby było można uniknąć tarć z narodami chrześcijańskimi. Poczynając od r. 1908 problem utworzenia niepodległego państwa w Palestynie zaczął stopniowo tracić na sile. Idea „Judenstaat“, o którym marzył twórca sjonizmu, Teodor Herzl, zaczęła się rozpylać jak mgła poranna. Po tej samej również linii osłabiania wiary poszły uchwały następnych kongresów sjonistycznych. W czasach dzisiejszych, pomimo olbrzymich sum, inwestowanych w Palestynie, Żydzi jeszcze w daleko większym stopniu tracą wiarę w możliwość założenia niepodległego państwa.

Wobec tych niepowodzeń, rozwinięto wysiłki według drugiej koncepcji, aby ulżyć doli żydowskiej. Gdyby osiągnięto autonomię narodową, kwestia żydowska byłaby w znacznym stopniu na przód posunięta. Dzisiaj już nie jest żadną rewelacją, że terenem do podobnej rozgrywki miała być Polska. Największe skupienie Żydów, dość słabe uświadomienie społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim mała odporność tegoż społeczeństwa, skoro dopuściło do takiego zażydzenia swojej ojczyzny, dodawało żydostwu otuchy do walki wszelkimi możliwymi środkami o autonomię w Polsce, czyli o uczynienie z naszej ojczyzny Ju deo-Polski.

Tym się przede wszystkim tłumaczy wielka radość Żydów ze zwycięstw niemieckich, w pierwszych latach wojny światowej. Żydzi na całym świecie podczas tej wojny byli za orientacją niemiecką. W Niemczech, zarówno jak w krajach

sprzymierzonych z Niemcami, lub okupowanych przez Niemców hałaśliwie manifestowali swoją radość z każdego powodzenia armii niemieckiej. W krajach zaś alianckich byli cichymi sprzymierzeńcami Niemców, urabiając na ich rzecz opinię społeczną. Żydzi byli przekonani, że z tych wielkich zmagañ Niemcy wyjdą zwycięsko. Wierzyli też, a nawet mieli podobno przyrzeczenie ze strony miarodajnych czynników niemieckich, że w razie zwycięstwa Niemiec otrzymają pełną autonomię na ziemiach polskich. Granica niemiecka i austriacka okupowały całą Polskę w dawnych jej granicach przedrozbiorowych. W razie zwycięstwa oręża niemieckiego, Niemcy wcieliliby do Rzeszy całą Polskę zachodnią aż po Wisłę, z pozostałej części uczyniliby pod swoim protektoratem państewko narodowościowe, w którym Żydzi posiadaliby pełną narodową autonomię. Dla polityki niemieckiej układ stosunków byłby niezmiernie korzystny. Żydzi stanowiliby bowiem najlepszy materiał germanizacyjny. Czym być potrafia pokazali Niemcom w Wielkopolsce za czasów polityki germanizacyjnej Wilhelma II. Byli najzagorzalszymi germanizatorami w Poznańskim. Społeczeństwo polskie powinno o tym pamiętać. Ludność polska na terenie autonomicznym po wojnie zubożała, politycznie rozbita i znajdująca się w ekonomicznej zależności od Żydów, nie mogłaby łatwo opierać się prądom germanizacyjnym. Ludność żydowska, rozmawiająca językiem niemieckim, cóż to za pożądany materiał dla planów germanizacyjnych! Od czasów wojny światowej Żydzi zaczęli usilnie oczyszczać swój żargon z wszelkich naleciałości sło-

wiańskich, zastępując wyrazy polskie niemieckimi.*) W dobie obecnej, po przewrocie hitlerowskim w Niemczech, gdy Żydzi zostali uznani za wrogów państwa, jakże to wszystko dziwne się wydaje! A jednak jest faktem niezaprzeczonym, że Żydzi jeszcze przed kilkunastu laty byli największymi poplecznikami germanizmu.

Żydzi byli wprost oszołomieni, gdy niepodległość Polski stała się faktem dokonanym. Nie mogąc przeszkodzić wskrzeszeniu Polski, dołożyli wszelkich starań, aby pozbawić Polski przynajmniej tego, co przypuszczalnie mogło się jeszcze dostać w nasze ręce. W innych pracach, jak „Żydzi a kwestia żydowska“, „Rola światowa żydostwa“, „Żydzi a Polska“ przytaczam nieco faktów, pomiędzy innymi, jak bankier amerykański, Jakub Schiff, telegrafował do prezydenta Wilsona, aby nie przyznawać Polsce Gdańska, ani Górnego Śląska.

O ile żydostwo w Polsce w pierwszych latach naszej niepodległości było krępowane w swych nieprzyzanych wystąpieniach, o tyle Żydzi, w Ameryce wprost szaleli, że Polska była wskrzeszona i że umacnia swój byt państwowy. Nigdy nie będą zapomniane te liczne pochody ulicami New Yorku, Bostonu, oraz innych miast amerykańskich. W pochodach nie wahano się nosić transparentów z napisami „precz z Polską“ itp. Ileż to razy inscenizowano w Ameryce owe krzykliwe komedie rzeczonych pogromów żydowskich w Polsce. Obnoszono w pochodach trumny z napisami: „Żydzi są

*) Wspomnieliśmy o tym w rr. poprzednich.

masowo mordowani w Polsce“ itd. Były to oczywiście oszczerstwa, obliczone na to, aby przeciwko Polsce usposobić nieprzychylnie opinię społeczeństwa i rządu amerykańskiego.

2. Myliłby się, kto by uważał, iż Żydzi już zupełnie pogodzili się z istnieniem Polski, że widząc mianowicie rozwój państwowości polskiej, zarzucili knowania i postanowili być lojalnymi obywatelami państwa. Tak bynajmniej nie jest. Dziśniejszy stan Polski daje im okazję do wznawiania knowań i zachowania nieprzyjaznego stanowiska względem państwowości polskiej. Tyle razy już podkreślano, tak często można się spotkać z głosem, że Żydzi są bardzo złymi politykami. Nie ma w tym powiedzeniu żadnej przesady. Jakaś pośpieńcza nienawiść zaćmiewa ich umysł do tego stopnia, że stawiają nieobliczalne kroki na arenie życia politycznego. Działalnością swoją wywołują kontrakcję, która zawsze przeciwko nim się obraca i sprowadza niekiedy klęski straszliwe. Patrząc przez perspektywę wieków na dzieje żydostwa, łatwo spostrzec, że zawisło nad nimi fatum, które nieopatrzenie kierowane jest ich własną ręką, aby sprowadzić niewypowiedziane ciężką niedolę. Istnieje u nas przysłowie: „Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera“. Sprawdza się ono zbyt często na Żydach. Wszystkie największe klęski, jak wspomnieliśmy wyżej, sami na siebie sprowadzali. Tak było za Tytusa w 70 roku po Chrystusie, gdy została zburzona świątynia jerozolimska. Tak było za Hadriana w 135 roku po Chrystusie, kiedy podlegli największemu, jakie znane jest w ich dziejach prześladowaniu. Wybuchło ono w chwili, kiedy dla Żydów układały się najlepsze warunki życia

w państwie rzymskim. Hadrian, wrogo usposobiony do chrześcijan, chciał okazać Żydom szczególne łaski, podejmując się odbudowy Jerozolimy, przywrócenia kultu, nadania wolności itd. Gdy miano przystąpić do tych prac, zjawia się fałszywy mesjasz, niejaki Bar-Kochba i uwodzi Żydów. Porywają za broń i pod wodzą owego uwodziciela wywołują powstanie przeciwko cesarzowi dobroczyńcy, wierząc, iż wywalczą państwo mesjańskie, którego tak gorąco oczekiwali.

Straszną była zemsta ze strony Hadriana. Jerozolima była doszczętnie zniszczona. Nawet jej nazwę zmieniono na Aelia Capitolina. Wielką część Żydów wymordowano. Ci, co ocaleli, zostali w ogóle z Palestyny wypędzeni; nie wolno im było nawet w modlitwach zwracać się obliczem w kierunku Jerozolimy. Tak było podczas wszystkich starć z ludnością chrześcijańską w Średniowieczu: w 14 wieku w Anglii, Niemczech, południowej Francji. Tak było w końcu 15 w. w Hiszpanii i Portugalii, skąd zostali wszyscy siłą usunięci. Taki sam grunt przygotowali sobie Żydzi we współczesnej Rosji. Gdy tam skończy się bolszewizm, wybuchnie wielkie prześladowanie Żydów. Takie jest w dobie obecnej zachowanie się Żydów w Polsce przez usilne popieranie komunizmu, wszelkich prądów rozkładowych i wywrotowych kierunków. Sami przyczyniają się do wywołania reakcji i samoobrony ze strony społeczeństwa polskiego. Kto pod tym względem rozpatruje dzieje żydowskie, musi zatrzymać uwagę na owym przekleństwie, o które sami dla siebie prosili, byleby tylko wyrzucić pomstę i być świadkami śmierci krzyżowej Chrystusa. W obłądnym zaślepieniu

wołali przed Piłatem: „Krew jego na nas i na syny nasze“ Mat. 27:25. Mówiąc o wrogich nastrojach żydostwa czy to w ogóle do chrześcijaństwa, czy w szczególności do naszego państwa, bynajmniej nie należy uważać, iżby każdy Żyd indywidualnie miał je przechowywać w duszy swojej. Obwiniamy tych, którzy są odpowiedzialni za politykę żydowską, a przede wszystkim wrogi kierunek widzimy w literaturze rabinackiej, wypływającej z ducha Talmudu.

Chcemy odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze obecny stan Polski oddziaływa na Żydów, że takie ich mnóstwo skrycie i jawnie prowadzi robotę antypaństwową? Wspomnieliśmy wyżej, że wskrzeszenie Polski było dla Żydów przykrą niespodzianką. Wobec entuzjazmu narodu w r. 1918, nie mogli otwarcie występować przeciwko Polsce. Niemile zaskoczeni faktem dokonanym, udawali na zewnątrz obojętność, lecz w duszy burzyli się przeciwko nowemu porządkowi rzeczy. Niekiedy Żydzi są niezwykle szczerzy, nie umieją ukryć na zewnątrz, co w duszy czują. Pamiętam, było to w końcu roku 1918. Byłem podówczas radnym w Radzie miasta Włocławka. Po skończonym posiedzeniu spotkałem się na ulicy z jednym z członków R. M., Żydem. Przechodził podówczas niewielki oddział żołnierzy. W przystępie szczerości ów Żyd nie wahał się mi oświadczyć, że wprost źle mu się robi, gdy musi patrzeć na nowe tworzące się formacje wojska i dodał z oburzeniem mówiąc: Komu jest potrzebne to wojsko!

Przez wskrzeszenie Polski polityczne plany żydowskie zostały pokrzyżowane. Nic dziwnego, że z taką niechęcią spoglądali na nowy twór poli-

tyczny. W r. 1920 podczas wojny z bolszewicką Rosją znowu zaświtała Żydom nadzieja, że uda się Polskę pokonać. Istnieją liczne dowody, nawet w doniesieniach wojskowych, z jaką radością witali Żydzi wojsko bolszewickie, wkraczające do miast polskich. Tak było w Wilnie, Grodnie, w Brześciu nad Bugiem i w wielu innych miejscowościach. W Płocku nawet rabin żydowski został skazany przez sąd polowy za zdradę na rzecz bolszewików.

Zwycięstwo odniesione przez armię polską nad bolszewikami było silnym otrzeźwieniem całego żydostwa. Polska nie jest „państwem sezonowym”, jak lubili za Niemcami powtarzać Żydzi. Naród polski wykazał wiele poświęcenia i zmysłu organizacyjnego. Dawne ziemie polskie podczas wojny światowej uległy największemu zniszczeniu. Tutaj rozgrywały się najbardziej zacięte walki. Gdy organizm narodowy ani w połowie nie zdołał się wyleczyć z ran zadanych, w roku 1920 spadła na Polskę nowa klęska. Pomimo tych ciosów naród polski niepomrotnie prędko dźwigał się z upadku. Rozrost armii, uporządkowanie administracji, stabilizacja waluty w 1924 r., znaczna poprawa na polu gospodarczym — wszystko to kazało się liczyć z Polską. Na terenie sejmowym, korzystając z bezkarności, Żydzi jeszcze występowali agresywnie. Ogół jednak żydostwa przycichł, przystosowując się, przynajmniej pozornie, do nowych warunków życia. Nie mieli zresztą Żydzi żadnych powodów do narzekania. Korzystając całkowicie z pełnych praw pod względem obywatelskim, a mając niemal cały handel skupiony w swoich rękach, wchodzili na pole świetnego rozwoju pod względem

ekonomicznym. Wielu z nich w okresie dewaluacji marki polskiej dorobiło się kolosalnych majątków. We wszystkich wielkich i rentownych przedsiębiorstwach kapitał żydowski posiadał absolutną przewagę. Żydzi mieli powód do radości, że w kleszcze swej przewagi finansowej ujmą całe społeczeństwo polskie i nie pozwolą mu się wydzwignąć. W prasie żydowskiej za granicą ukazywały się w dalszym ciągu artykuły antypolskie, choć nie tak częste, jak w pierwszych latach naszej niepodległości.

Zdawało się, że ruch antypolski wpośród żydostwa powoli zanika, że nowe pokolenie ustosunkuje się lojalnie do państwowości polskiej. Ekspansja jednak ekonomiczna Żydów, zajmowanie przez nich w szybkim tempie zawodów wolnych, ogromny wzrost młodzieży akademickiej żydowskiej, sięgający na niektórych wydziałach aż 50 proc., wywołały w społeczeństwie polskim ruch odżydzeniowy. Bardzo zasłużone na polu rozwoju handlu polskiego Towarzystwo „Rozwój” urządzało często zjazdy żydoznawcze, ułatwiało otwieranie polskich placówek handlowych, wydając jednocześnie tygodniowe pismo „Rozwój”, którego zadaniem było uświadamianie szerokich warstw ludności polskiej o niebezpieczeństwie żydowskim. W Krakowie założono pismo antyżydowskie tygodniowe „Hasło”, później zmieniono tytuł na „Hasło podwawelskie”. Nieco później zaczęła wychodzić jako tygodnik „Samoobrona”, nie licząc wielu innych periodyków, których żywot, na skutek represji ze strony administracji państwowej, był dość krótki.

Taki stan rzeczy trwał do roku 1926. Przewrót

✓ majowy Żydzi powitali z wielką radością. Uśmiechały im się rządy liberalno-radykalne. Na radykałach Żydzi nigdy się nie zawiedli; zawsze mieli wśród nich wiernych sprzymierzeńców. Nowy kierunek polityki państwowej po przewrocie majowym był istotnie przychylny dla Żydów. Do ruchu antysemitckiego władze ustosunkowały się nieprzychylnie. Tow. „Rozwój“ zostało zamknięte, jego majątek nieruchomy w Warszawie został oddany w zarząd naznaczonemu komisarzowi, który go sprzedął Żydom. Dzisiaj jeszcze nie czas, aby można dać właściwe oświetlenie zdobyczy, jakie po 1926 roku Żydzi osiągnęli.

✓ W roku 1933 rozpoczęła się gwałtowna reakcja społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim młodzieży akademickiej przeciwko Żydom. Ta reakcja ciągle się wzmacnia i przybiera w niektórych wypadkach dość ostre objawy, gdzie nawet muszą wkraczać władze administracyjne.

Wiele wpłynęło przyczyn, że ruch odżydzeniowy przybrał tak zdecydowane formy w całym społeczeństwie polskim, z wyjątkiem tylko kół socjalistycznych i radykalno masonskich. Wśród tych przyczyn należy przede wszystkim wysunąć na czoło to przeświadczenie, iż Żydzi popierają wszelkie prądy wymierzone przeciwko państwowości polskiej. W szerokich sferach społecznych pogłębiło się uświadomienie, że Żydzi są elementem wroгим.

Istotnie w ciągu ostatnich dwóch lat rozwój wypadków politycznych, przynajmniej gdy chodzi o naszych sąsiadów najbliższych, układa się dla Polski niekorzystnie. Niemcy pod rządami Hitlera doprowadziły swoje zbrojenia do takich rozmia-

rów, że mogą wywoływać najżywszy niepokój. W roku 1937 wystąpiły na widownię bardzo niebezpieczne objawy, gdy chodzi o stosunki niemiecko-polskie. Brutalna germanizacja na terenach zamieszkałych przez ludność polską, jak Śląsk Opolski, Mazury itd., podburzanie Gdańska, który wprost prowokacyjnie odnosi się do Polski, czyż to wszystko nie świadczy, że Niemcy czują się silne i tak się zachowują, jakby dążyły do wywołania zawieruchy wojennej.

Nie mniej agresywne stanowisko w stosunku do nas zajmuje Rosja bolszewicka. Penetracja komunizmu, dzięki materialnemu i moralnemu popieraniu przez Rosję, przybiera objawy już bardzo niepokojące. Polska szczerze pragnąca utrzymać pokój, musi nielada rozwijać starania, aby nie dopuścić do zatargów i zbrojnych konfliktów.

Żydzi widzą, jakie jest nasze położenie i dlatego pragnęliby ze swojej strony przyspieszyć rozwój wypadków, które się mogą dla wielu okazać korzystnymi. Oto bezpośrednia przyczyna reakcji i ruchu antyżydowskiego, na jaki dzisiaj patrzymy.

3. W pierwszym i drugim punkcie zwróci-
liśmy uwagę na negatywne ustosunkowanie się Żydów do Polski — ustosunkowanie, które przede wszystkim wspiera się na podłożu politycznym. Obecnie wspomnimy pokrótce o motywach wpływających z judaizmu, jako religii odnoszącej się wrogo do chrześcijaństwa. Na gruncie naszym posiada to znaczenie szczególniejsze: judaizm, jako wróg chrześcijaństwa jest jeszcze zasilany pobudkami politycznymi.

Gruntowne oświecenie tej sprawy wymagałoby bardzo obszernego omówienia. Należałoby za-

znajomić się z nauką Talmudu, aby zrozumieć duszę żydowską i nastroje żydostwa w odniesieniu do chrześcijaństwa. Dzisiaj światu chrześcijańskiemu nie jest tajnym, jak żydostwo go nienawidzi. W średniowieczu zdradzali tajemnice religijnych ksiąg judaistycznych nawróceni Żydzi, tłumacząc wyjątki z tych ksiąg, odnoszące się do chrześcijan i chrześcijaństwa w ogóle. Do takich należy słynna książka p. t. *Pugio Fidei*. Dzisiaj chrześcijanie sami mają dostęp do literatury judaistycznej i odczytują to, co o nich rabini pisali.

✓ Judaizm zapatruje się na chrześcijaństwo, jako na sektę, która w jego oświeceniu jest czymś potwornym. Bóg obraził się na Żydów, że w ich środowisku powstał chrystianizm. Nie wpierw im przebaczy, aż ten ostatni zostanie zniszczony. Po konanie chrystianizmu przez Żydów będzie dla nich równocześnie ekspiacją za poniesione winy. Gdy to nastąpi, mogą się spodziewać przyjścia swego mesjasza i założenia powszechnego państwa żydowskiego.

✓ Tymi kierując się zasadami, Żydzi, jak widzimy, osiedlają się przeważnie wśród narodów chrześcijańskich, aby mieć sposobność prowadzenia roboty wywrotowej. Ile razy wśród narodów chrześcijańskich powstają jakieś rozerwania na tle religijnym, np. sekty, herezje, odszczepieństwa, Żydzi zawsze stawali po stronie odszczepieńców i wszelkimi sposobami i, jakimi tylko rozporządzać mogli, popierali owe rozłamy. Tak było w czasie powstania protestantyzmu i wszystkich odłamów protestanckich. Nie waha się o tym mówić wyraźnie urzędowy historyk żydostwa, Graetz, w swej Hi-

storii Żydów. We wszystkich wypadkach, gdzie chodziło o rozłamy religijne, Żydzi byli konsekwentnymi w swoim postępowaniu. Kościół, według ich przekonania, jest największym wrogiem, przeto należy go zwalczać.

Ale nie tylko Żydzi takie zajmowali stanowisko, gdy chodziło o walkę bezpośrednią z Kościołem katolickim. Występują zawsze solidarnie przeciwko każdemu narodowi chrześcijańskiemu. Dzieje żydowskie dostarczają niezliczone mnóstwo dowodów niezbitych, że na wypadek jakichkolwiek walk wewnętrznych, czy prądów rozkładowych, Żydzi zawsze popierali te kierunki, które przyczyniały się czy to do rozbitcia spoistości narodu, czy też do jego osłabienia pod względem politycznym itd. Szczególnie da się to zauważyć w dziejach narodu polskiego. W odniesieniu do Polski obok względów czysto religijnych, jak wspomnieliśmy wyżej, brane są pod uwagę i dążenia polityczne.

Żydzi, zawsze konserwatyści aż do przesady, gdy chodzi jednak o społeczeństwo chrześcijańskie, oświadczają się za postępem, dyktowanym przez liberalne i radykalne kierunki na przestrzeni całego życia społecznego. Rozkładowe prądy płynące z ducha judaizmu, występują w najsłabszej formie we wszystkich objawach życia narodu, w pośród którego Żydzi mieszkają. Czy to weźmiemy do ręki literaturę, czy zwrócimy uwagę na wychowanie młodzieży, na politykę, czy na różne zagadnienia z dziedziny ekonomiki, wszędzie zaś uważamy, że kierunki najbardziej liberalne są w szczególniejszy sposób popierane przez Żydów. Niepodobnieństwem jest tutaj wymienić wszystkich

przewinień żydowskich, musielibyśmy, jak Meister,*) napisać całą księgę win Judy.

W czasach dzisiejszych patrzymy na szkodliwą działalność Żydów na różnych odcinkach naszego życia. Wciskają się do literatury i są tam elementem bardzo szkodliwym. Pomniejszanie naszych wielkości (Sienkiewicz), reklama dla różnych mierzot, uprawiających pornografię, albo radykalizm religijny, apotezujących występki, rozszerzających teorie Marxa, obracających się około międzynarodówki itp. — oto ich dążenia. Nie ma dla nich żadnych świętości narodowych, pragnęliby wszystko burzyć, aby nowy zaprowadzić ład na świecie, lecz tak zbudowany, iżby nie było w nim miejsca dla nauki Chrystusowej.

Jeżeli przeniesiemy nasz wzrok na teren życia socjalnego, lub gospodarczego, spostrzeżemy te same zjawiska. Sprzyjanie i popieranie kierunków destrukcyjnych jest na porządku dziennym. Oszustwa w handlu, sztuczne bankructwa, podrabianie pieniędzy, przemyt, paserstwo itd. itd., to w znacznej mierze sprawy żydowskie. Jest różnica, gdy chodzi o wykroczenia przeciwko kodeksowi kar-nemu pomiędzy Żydami i nieżydami. Ci ostatni, o ile dopuszczają się przestępstw, należą do wy-kolejeńców i notorycznych przestępców. Całkiem inaczej jest w żydostwie. Paserstwo, przemyt i wiele innych oszustw są udziałem bardzo często rodzin, posiadających w społeczeństwie żydowskim uznanie i poważanie. Jest to więc jakby system,

*) Wilhelm Meister. Księga win Judy. (Porachunki niemieckie). Z 8-go wyd. niem. przełożył Ignacy Oksza Grabowski. Warszawa, 1922,

nie zawsze sprzeczny z etyką Talmudu, gdy chodzi o oszustwo popełnione względem goja.

Gdy chodzi o zachowanie się Żydów na terenie obowiązków względem państwa, winy Judy są najcięższe i najczęstsze. Jakże często prasa codzienna notuje dezercje przed służbą wojskową, przemyt walut za granicę, malwersacje w rachunkowości, aby uchylić się od obowiązku płacenia podatku itd.! Czyż to nie żydowskie sprawki?

Moralność żydowska, zwłaszcza w odniesieniu do chrześcijan, stoi pod znakiem wielkiego zapytania. Handel żywym towarem prawie w 100 proc. jest dziełem żydowskim. W stręczycielstwie do nierządu, w utrzymywaniu tajnych domów rozpusty Żydzi są reprezentowani w 80 proc. Nie ulega wątpliwości, że motywem do obierania w życiu tak śliskiej drogi jest w znacznej mierze nienawiść do gojów.

W końcu czy mamy jeszcze przytaczać dowody, wykazujące nieprzychylne stanowisko Żydów do Polski? Gdybyśmy pisali o czasach dawnych, nie byłibyśmy wolni od tego obowiązku. Piszemy jednak o wypadkach, które się rozgrywają przed oczyma naszymi. Niemal codziennie czytamy, lub jesteśmy świadkami przeróżnych wykroczeń ze strony Żydów, które to wykroczenia świadczą niewątpliwie o wrogim ustosunkowaniu się do Polski. Ograniczymy się tylko do pewnej syntezy faktów, które podamy w dwóch punktach, a mianowicie: zwrócimy uwagę na działalność Żydów w propagowaniu komunizmu i na prowokację.

a) Od pewnego czasu Żydzi ujawniają bardzo ożywioną działalność w propagowaniu bolszewizmu. Na całej przestrzeni Rzeczypospolitej z wy-

jątkiem może Wielkopolski, gdzie odsetek Żydostwa jest nikły, nie ma ani jednego sądu, który by nie miał do czynienia z propagandą komunistyczną. I tutaj również musimy to samo powtórzyć, o czym wzmiankowaliśmy, gdy była mowa o różnych przekroczeniach karnych. Oto jeśli wśród tych złoczyńców, działających na szkodę państwa, jawią się Polacy, pochodzą oni nieomal zawsze z mętów społecznych i po większej części dla zysku dali się wciągnąć do pracy wywrotowej. Całkiem jest inaczej, gdy chodzi o Żydów. Nie proletariat, nie jednostki z warstw ubogich, którym może przyświecać myśl poprawy bytu, zajmują się propagandą komunistyczną. Jeśli jednostki z tych warstw należą do organizacji wywrotowych, to najczęściej były wciągnięte i wynagradzane przez kogo innego. Szerzycielami bolszewizmu są Żydzi należący do sfer bogatej burżuazji, tudzież warstw inteligentnych, jak lekarze, adwokaci itp. Bodaj przed dwoma laty zaaresztowano w okolicy Łodzi o szerzenie komunizmu córkę fabrykanta łódzkiego milionera. We wszystkich „jacejkach” komunistycznych, które do tego czasu udało się wykryć władzom bezpieczeństwa, absolutną przewagę pod względem liczebnym stanowią Żydzi. W wielu wypadkach tylko oni stanowią organizację wywrotową. Kierownicze stanowiska w organizacjach komunistycznych stanowią zawsze Żydzi, rekrutujący się, jakśmy wspomnieli wyżej, ze sfer bogatych, prawie zawsze inteligentnych, którym nie zależy na korzyściach materialnych. To świadczy, że owe sfery kierują się ideą, której się oddają z wielkim zapalem, byleby tylko szkodzić Polsce. Są pomiędzy Żydami tacy żarliwi szerzyciele komunizmu, że ich

nie przerażają więzienia, ani straty materialne. Agitacja komunistyczną zajmuje się przeważnie inteligentna młodzież żydowska. Świadczy to tym smutniej o środowiskach, z których ta młodzież pochodzi. Oto starsze pokolenie sprzyja tym hasłom, nic dziwnego przeto, że w takiej atmosferze duchowej muszą się rodzić pionierzy bolszewizmu. Agitacja komunistyczna, której tak gorliwie patronuje żydostwo, czyż nie świadczy o nienawiści do Polski?

b) Nie mniej stwierdzonym faktem, jak agitacja komunistyczna, jest prowokacja. Zapalny, nieobliczalny i podsycany nienawiścią temperament Żydów, nie daje im myśleć trzeźwo o następstwach, jakie wyniknąć mogą z prowokacji. Nie jest rzeczą wykluczoną, że w wielu wypadkach działa ręka zbrodnicza z zewnątrz, dobrze ukryta, posługuje się kimś, jako narzędziem prowokacji. Żydzi przywiązują wielką uwagę do ujemnej w Polsce opinii zagranicznej. Osiąga się ją drogą ekscesów rzeczywistych lub zmyślonych. I takie wypadki bywały, zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Żydowska prasa w Ameryce, albo też od Żydów zależna, rozpisywała szeroko o pogromach w Polsce, których wcale nie było. W czerwcu 1937 przytrzymano we Lwowie kobietę w chwili, gdy zamierzała wybić szybę wystawową w sklepie żydowskim. Okazało się, że to była Żydówka i przy tym nasłana przez pewną organizację żydowską. Ponieważ przedtem wybito kilka szyb w sklepach żydowskich i sprawców nie schwytano, całkiem tedy możliwe, że istniała prowokacja. O podobnych wypadkach prowokacji daje się słyszeć dość często. Dając upust swoim wrogim tendencjom w stosunku do Polski, ponoszą sami straty,

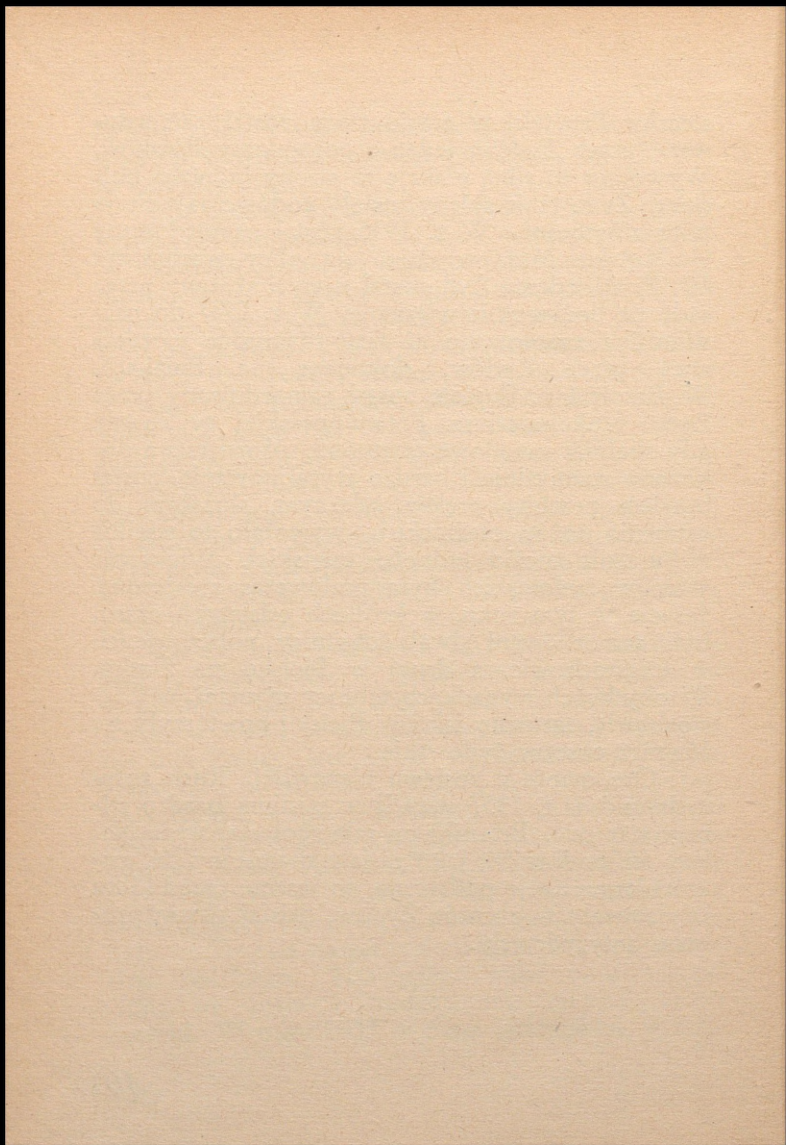
byleby tylko Polsce zaszkodzić, byleby mieć powód do obwiniania narodu polskiego, jako nietolerancyjnego itd.

Nie chcemy bynajmniej przeczyć, że ze strony przeciwnej nie popełnia się kroków nierozważnych. W ostatnich zwłaszcza czasach dość często żywoły nieobliczalne, przeważnie młodzież, ulegając namowom, dopuszcza się różnych ekscesów, jak bicia szyb w sklepach żydowskich, zaczepiania Żydów na ulicy itp. Należy jednak stwierdzić, że ekscesy w większych rozmiarach, jakie już miały miejsce kilka razy, gdzie były wciągane tłumy, były zawsze reakcją za zbrodnie popełnione przez Żydów. Takie wypadki zdarzyły się w Mińsku Mazowieckim po zabójstwie wachmistrza wojska polskiego, w Brześciu n. Bugiem po morderstwie popełnionym przez Żyda na osobie funkcjonariusza P. P., w Częstochowie i w Bielsku na Śląsku po zabójstwie robotnika.

Należy tutaj podkreślić jako dowód zaczepności, a jednocześnie i nienawiści żydowskiej, że w ostatnich latach, a więc w okresie największego nasilenia ruchu antyżydowskiego, stroną zaczepną nie byli Polacy, lecz Żydzi. Społeczeństwo polskie reagowało po zbrodni, popełnionej przez Żydów. Gdy chodzi o stronę zaczepną, z rąk Polaków nie padł ani jeden Żyd, natomiast Żydzi są winni zabójstwa wielu Polaków. I tak: w r. 1932 padł z ręki Żydów w Wilnie, student Wacławski. Na skutek silnej interwencji władz państwowych nie było podówczas nawet reakcji ze strony społeczeństwa polskiego. Następnego roku padł z ręki Żyda we Lwowie student uniwersytetu, Grotkowski. W roku 1935 w ziemi radomskiej, w mia-

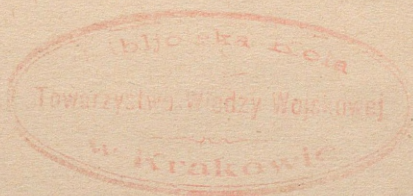
steczku Przytyk, w czasie targu został zamordowany przez Żydów, jeden z gospodarzy Polaków. Wywołało to silną reakcję ze strony ludności polskiej. Żydowskie sklepy zostały podówczas w Przytyku zniszczone. W r. 1936 został zamordowany w Mińsku Maz. w dzień na ulicy wachmistrz W. P. Morderca Żyd został ujęty i skazany przez sądy na dożywotnie więzienie. W r. 1937 do października zanotowano aż trzy rozmyślne morderstwa przez Żydów, dokonane na Polakach. W Brześciu n. Bugiem został zamordowany przez Żyda funkcjonariusz Policji polskiej w chwili, gdy spełniał urzędowe czynności. Morderstwa dokonano rozmyślnie i bardzo wyrafinowanie, został bowiem przebity prętem żelaznym, służącym do ostrzenia nożów rzeźnickich, wywołało to wielkie wzburzenie wśród ludności miejskiej. Większość sklepów żydowskich była podówczas zniszczona. Jeszcze w tym roku, w krótkich odstępach czasu, byli zamordowani dwaj robotnicy polscy, jeden w Częstochowie, a drugi w Bielsku na Śląsku. W obydwóch wypadkach zabójcy są znani. W Częstochowie, zarówno jak i w Bielsku powtórzyły się również ekscesy żydowskie.

Oto owoce z posiewu nienawiści. Ruch antyżydowski w r. 1937 wszedł w stadium bardzo silnego napięcia. Przenika on całe społeczeństwo. Należy też podkreślić, jako objaw znamieny, że niektóre organizacje polityczne, co jeszcze przed kilku laty stawały w obronie Żydów, dzisiaj głoszą program antyżydowski.



SPIS RZECZY

Przedmowy	3, 5
Dążenia Żydów w przeszłości	7
Prześladowania a charakter Żydów	17
Rozwój nacjonalizmu	23
Stan żydostwa przed wybuchem wojny	29
Przemiany w czasie wojny	38
Dzisiejsze dążności żydowskie	46
Skutki polityki żydowskiej	63
Nienawiść Żydów do Polski	79







13476

12